CENA ZŁOTYCH 5 WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — ŚRODA, 18 SIERPNIA 1948 R. NR 227 (1330)

DALSZE ROZMOWY w Moskwie

zapowiada rzecznik Foreign Office

LONDYN, 17.8. (PAP). — **Rzecznik Foreign Office zapowiedział dalsze konferencje przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich z reprezentantami rządu radzieckiego.**

W Londynie studiuje się sprawozdanie z ostatniej konferencji odbytej z ministrem Mołotowem.

PARYŻ, 17. 8. (PAP). Większość dzienników francuskich notuje rozmaite sprzeczne pogłoski, kursujące na temat rozmów moskiewskich. „Monde" podkreśla, że w związku z rozmowami moskiewskimi władze okupacyjne Niemiec Zachodnich otrzymały zlecenie zwolnienia tempa realizacji uchwał londyńskich.

Korespondent moskiewski „Humanite" stwierdza, że opinia publiczna Związku Radzieckiego jest zupełnie nieczuła na gorączkę, którą stwarza się sztucznie w krajach zachodnich przy pomocy odpowiedniej kampanii prasowej. Korespondent podkreśla, że **reprezentanci państw zachodnich zmierzają widocznie do przewlekania rokowań wstępnych. Amerykanie pragną w ten sposób postawić Związek Radziecki przed faktem dokonanym rozbicia Niemiec.** Równocześnie Amerykanie gotowi są wywołać prowokacje, które by przyczyniły się do zerwania rokowań, wszczętych pod naciskiem opinii publicznej.

NIEMCY CHCĄ STORPEDOWAĆ ROZMOWY MOSKIEWSKIE

HERRENCHIEMSEE, 17. 8. (SAP). Minister sprawiedliwości Nadrenii i Pfalzu, dr Adolf Suesterhenn, oświadczył przedstawicielowi prasy, co następuje:

„Wobec rozmów toczących się w Moskwie, jest dla nas rzeczą bardzo ważną, abyśmy możliwie jak najprędzej postawili na nogi nową organizację państwową Niemiec Zachodnich, stwarzając tym samym fakty dokonane".

BERLIN, 17. 8. (PAP). Z Herrenchiemsee (Alpy Bawarskie) donoszą, że rzeczoznawcy 11 krajów zachodnio - niemieckich opracowali projekt konstytucji dla Niemiec zachodnich.

O CZYM RADZILI GUBERNATORZY ZACHODNI?

BERLIN, 17. 8. (PAP). Jak donoszą z Frankfurtu, trzej gubernatorzy wojskowi Niemiec zachodnich po odbytych w poniedziałek „nowych rozmowach prywatnych w sprawie przyszłej struktury zarządu wojskowego swych stref", powzięli kilka decyzji o charakterze finansowym, związanych z niedawną reformą walutową.

Generałowie Robertson i Clay, ogłosili równocześnie deklarację, która głosi, że nie uważają oni za rzecz właściwą wydawania zasadniczych ustaw w sprawie stosunków między pracodawcami a pracownikami w poszczególnych krajach niemieckich przed uchwaleniem przyszłej konstytucji zachodnio-niemieckiej.

PARYŻ, 17. 8. (PAP). Komentując ostatnie rozmowy trzech gubernatorów zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, frankfurcki korespondent dziennika **„France Soir"** zwraca uwagę na kilka faktów, przemilczanych w opublikowanym po tych rozmowach komuniakcie oficjalnym.

Według korespondenta, odwołano chwilowo konferencję gubernatorów z premierami jedenastu prowincji zachodnich Niemiec oraz przesunięto termin przewidzianej zmiany granic pomiędzy prowincjami niemieckimi.

Bezpośrednim powodem odroczenia decyzji w obu powyższych sprawach mają być — zdaniem korespondenta — obecne rokowania moskiewskie.

KAPITAŁ USA WYPIERA ANGLIĘ Z NIEMIEC ZACH.

NOWY JORK, 17. 8. (PAP). Berliński korespondent „Wall Street Journal" Evans, zapowiada zniesienie w najbliższej przyszłości zakazu nowych inwestycyj zagranicznych w anglo - amerykańskich strefach Niemiec.

Evans twierdzi, że ostatnia konferencja generała Claya i generała Robertsona we Frankfurcie dotyczy właśnie tej sprawy. Generał Clay przedstawić ma Robertsonowi nową wersję propozycji amerykańskiej, której przeciwstawiali się pierwotnie Anglicy w obawie, że bankierzy i przemysłowcy brytyjscy ucierpią na rzecz inwestorów amerykańskich rozporządzających dolarami.

Równocześnie prowadzone będą rozmowy z rządem francuskim.

WŚRÓD ZIELENI I KWIATÓW ROZCIĄGAJĄ SIĘ WSPANIAŁE TERENY WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH WE WROCŁAWIU

Francuskie surowce strategiczne dla USA

w zamian za „pomoc" marshallowską

PARYŻ, 17.8. (PAP). Do Paryża przybyła misja amerykańska pod przewodnictwem Evana Justa celem wszczęcia rokowań z rządem francuskim w sprawie dostaw do USA surowców strategicznych w zamian za „pomoc" z tytułu planu Marshalla. Świadczenia tego rodzaju ze strony Francji przewidziano w podpisanym ostatnio z USA układzie dwustronnym.

Rokowania dotyczyć będą również inwestycji prywatnego kapitału amerykańskiego we Francji i jej posiadłości, co oznacza praktycznie nieograniczoną eksploatację bogactw kolonialnych Unii francuskiej pod płaszczykiem planu Marshalla.

ZAMYKANIE TKALNI FRANCUSKICH

PARYŻ, 17.8. (PAP). Jak oświadczył przewodniczący związku pracowników przemysłu włókienniczego okręgu Nord, należy obawiać się w najbliższych tygodniach zamknięcia tkalni tego okręgu wskutek braku surowców. Dotychczas nabywano surowce w Egipcie, płacąc w funtach angielskich. Obecnie Egipt domaga się zapłaty w dolarach.

DALSZE PROTESTY WE FRANCJI PRZECIWKO PROJEKTOWI REYNAUD

PARYŻ, 17.8. (PAP). W departamencie Wogezów 42 tys. robotników zrzeszonych w CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związkach zawodowych protestowało przeciwko projektowi. Podobne protesty napływają z całego kraju.

Rosnąca rozpiętość między cenami i płacami oraz wzmagające się niezadowolenie rzesz pracujących znajdują wyraz w pogłębianiu się dążeń jednościowych w łonie rozłamowych albo mniejszościowych organizacji zawodowych.

Kierownictwo chrześcijańskich związków zawodowych, departamentu Haute - Vienne powzięło decyzję, nawołującą do jedności, celem obrony przed bezrobociem. Związki Force Ouvriere i urzędników departamentu Creuze powzięły uchwałę, w której podkreślają, że „obecna sytuacja klasy robotniczej jest niemożliwą do utrzymania".

PRZYJAŹŃ RZĄDU REYNAUD Z FALANGISTAMI

PARYŻ, 17.8. (PAP). „Iber Presse" podaje, że rząd francuski zezwolił na wjazd do Francji frankistowskim organizacjom „kulturalnym" na podstawie paszportów zbiorowych. Hiszpańskie koła republikańskie wyrażają opinię, że główną misją owych „kulturalnych" organizacji będzie uprawianie propagandy frankistowskiej oraz szpiegostwa na rzecz Franco.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zezwolenie na wjazd do Francji „kulturalnym" organizacjom falangistów zbiegło się z wydawaniem w ręce policji frankistowskiej republikanów hiszpańskich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę pirenejską.

Wnioski polskie

na najbliższej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ

Korespondent PAP dowiaduje się, że Rząd Polski wystąpił z wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, jaka ma się rozpocząć we wrześniu w Paryżu — następującymi zagadnieniami:

1 **Problem uchodźców (DP) i przesiedleńców.**

2 **Sprawa polityki dyskryminacyjnej, stosowanej w niektórych państwach wobec napływowej siły roboczej, rekrutującej się głównie z uchodźców.**

3 **Sprawa polityki dyskryminacyjnej, stosowanej przez niektóre państwa w handlu międzynarodowym, a stanowiącej przeszkodę w rozwoju normalnych stosunków międzynarodowych. Wniosek w powyższej sprawie obejmuje również problem zagrożenia suwerenności poszczególnych krajów przez umowy dwustronne, zawarte na podstawie planu Marshalla.**

4 **Sprawa niszczenia produktów żywnościowych w niektórych krajach.**

DELEGACJA RADZIECKA

na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu

Biuro Kongresu otrzymało listę delegacji radzieckiej, przybywającej na Światowy Kongres Intelektualistów do Wrocławia.

W skład delegacji radzieckiej wchodzą:

Pisarze: **Aleksander Fadiejew,** znakomity prozaik, autor „Pogromu", „Ostatni z Udege", „Młoda Gwardia", **Michał Szołochow,** światowej sławy pisarz, autor „Cichego Donu" i „Zoranego ugoru", **Ilia Erenburg,** autor „Nawałnicy" i „Upadku Paryża", **Aleksander Korniejczuk, Leonid Leonow,** autor „Prostego człowieka" i „Najazdu", azerbejdżański poeta **Samet-Wurgun,** pisarz **Tursun Zade,** litewska poetka **A. Wenclowa,** publicysta **D. Zaslawski;**

znakomita aktorka **A. Ł. Tarasowa,** światowej sławy reżyser filmowy **W. J. Pudowkin,** autor filmów: „Matka", „St. Petersburg", „Burza nad Azją", reżyser filmowy **M. E. Czaureli,** autor filmu „Przysięga", kompozytor **T. M. Chrennikow;**

akademicy: **W. Ł. Wolgin,** wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR, **I. Ł. Bardin,** wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR, **S. J. Mieszczaninow, J. W. Tarle, A. M. Niesmiejanow,** prezydent Akademii Nauk USRR, **A. W. Pałladin, W. W. Szulejkin, J. W. Jakuszkin,** członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR, **P. N. Fiedosiejew.**

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych
urządza odczyt
tow. wiceprezesa CUP
dr. Stefana Jędrychowskiego
na temat
„SYTUACJA W JUGOSŁAWII"
Odczyt odbędzie się dnia 20.VIII 1948 r. o godzinie 17.30 w sali „Społem", ul. Grażyny 13 (wejście od ul. Różanej 14).
Wstęp wolny.

PRZED KONGRESEM INTELEKTUALISTÓW

Niewiele już dni dzieli nas od otwarcia Międzynarodowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. Rozgłos, jaki nabrała sprawa tego kongresu w całym świecie, masowe poparcie, jakim cieszy się on we wszystkich krajach — świadczą najlepiej, że za kongresem tym, za jego hasłem obrony cywilizacji przed groźbą wojny — stoi cała postępowa ludzkość. I dlatego właśnie kongresu intelektualistów nie podobna traktować jako wydarzenia izolowanego od całokształtu walki o pokój. Jest on jednym z fragmentów tej walki, jednym z etapów na drodze do zacieśnienia więzów międzynarodowej solidarności wszystkich sił postępu, solidarności, która nie zna, co to granice i „żelazne kurtyny".

Udział tylu wybitnych, czołowych przedstawicieli nauki i sztuki w tym kongresie, ma swoją wymowę aż nadto wyraźną. Najznakomitsi reprezentanci świata nauki i sztuki, twórcy wartości kulturalnych określają swoje stanowisko w obliczu toczącej się walki o pokój, wskazują wyraźnie, że w chwili obecnej nie może być neutralnych, stwierdzają, że ich miejsce jest w szeregach obozu antywojennego, że pragną swój głos, swoją wiedzę i swój talent rzucić na szalę.

Nie jest to przypadek. Rozwój nauki i sztuki, rozwój całej kultury ludzkiej jak najściślej związany jest z pokojowym rozwojem świata, z takim ułożeniem stosunków między narodami, które by wykluczały wojnę. Faszyzm i imperializm rodząc nieuniknienie wojnę, prowadzą do upadku kultury, a z nauki i jej zdobyczy czynią narzędzie mordu i zniszczenia, raz po raz cofają ludzkość wstecz o całe dziesięciolecia.

W tej sytuacji jakże zrozumiałe jest, że najświatlejsze umysły ze świata nauki i sztuki, ci, którzy naprawdę ukochali swą pracę i chcą działać w służbie człowieka, a nie na jego zgubę, buntują się przeciw temu i podnoszą głos protestu. Przecież rola, jaką chce wyznaczyć im faszyzm i imperializm, sprzeczna jest z ich poczuciem godności ludzkiej, każe im grzebać własne dzieło, któremu nieraz całe życie poświęcili.

W szeregach twórców i pracowników nauki i sztuki coraz bardziej powszechną staje się świadomość, że na nich jako na przodownikach kultury, których głos ma wielki autorytet moralny w oczach całego świata, spada obowiązek ostrzeżenia tego świata, że robota podżegaczy wojennych prowadzi do katastrofy. Rośnie wśród nich świadomość, że czas wyjść z zacisza laboratoriów i pracowni, że czas złączyć swe szeregi z obozem walki o pokój i postęp świata. Kongres wrocławski zaapeluje niewątpliwie do opieszałych, wskaże, gdzie ich miejsca.

Minister Skrzeszewski zwiedził

Kursy Przedegzaminacyjne ZAMP

W dniu 17 bm. minister oświaty Skrzeszewski przeprowadził wizytację Kursu Przedegzaminacyjnego, zorganizowanego przez Biuro Informacyjno - Werbunkowe Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Warszawie. Celem kursu jest przygotowanie kandydatów pragnących w br. akademickim rozpocząć studia na wyższych uczelniach.

W wizytacji wzięli udział poza ministrem Skrzeszewskim, wicemінister oświaty **Krassowska,** dyr. departamentu szkół wyższych **Michałowski,** kier. wydz. Mł. Szkół Wyższych M. O. **Dowiat,** przewodniczący Zarządu Głównego ZAMP poseł Zenon **Wróblewski** i kier. Kursów Przedegzaminacyjnych ZG ZAMP **Kozanecki** Tadeusz oraz poszczególni członkowie zarządu.

Na kurs przyjęto ogółem 508 słuchaczy, w tym młodzieży pochodzenia robotniczo - chłopskiego około 78 proc., ze środowiska inteligenckiego około 21 proc. Nauka na kursie jest bezpłatna. Ponadto przeszło 70 proc. słuchaczy korzysta z bezpłatnego mieszkania i wyżywienia.

Podobne kursy przedegzaminacyjne Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej zorganizował niemal we wszystkich ośrodkach akademickich na terenie całej Polski.

Minister handlu zagranicznego CSR

udał się do Moskwy

PRAGA, 17.8. (PAP). We wtorek rano odleciał samolotem do Moskwy czechosłowacki minister handlu zagranicznego dr **Gregor** wraz ze swym zastępcą **Loeblem.**

Delegacja czechosłowacka omówi z radzieckim ministrem handlu zagranicznego **Mikojanem** rozmiary wymiany handlowej na r. 1949 na podstawie długoterminowego układu handlowego, zawartego między Czechosłowacją, a Związkiem Radzieckim. Omawiane będą również sprawy, które wyłoniły się w czasie realizacji układu. W razie potrzeby do Moskwy udadzą się ponadto przedstawiciele różnych gałęzi przemysłu czechosłowackiego.

Dr **Gregor** wyraził przekonanie, że rokowania odbędą się w szczególnie serdecznej i przyjaznej atmosferze. Wartość wzajemnej wymiany handlowej opiewa na miliardy koron czeskich. Związek Radziecki wywiązuje się skrupulatnie ze swych zobowiązań.

Miliony gospodyń w USA

nie mogą kupować żywności i odzieży przyznaje prezydent Truman

WASZYNGTON, 17.8. (PAP). Prezydent Truman podpisał tzw. ustawę antyinflacyjną. Prezydent Truman zakomunikował równocześnie, że kongres republikański nie rozwiązał rzetelnie problemu inflacji. Kongres powziął decyzje odnośnie kontroli nad kredytami operacyjnymi. Truman przyznał, że nożyce między cenami a zarobkami znacznej większości obywateli amerykańskich — ciągle rozszerzają się.

Miliony gospodyń domowych — powiedział Truman — nie są w stanie płacić za żywność i odzież. Jeżeli inflacja nie zostanie zahamowana, sytuacja ulegnie dalszemu pogorszeniu i wybuchnie kryzys gospodarczy.

DOBRY URODZAJ GROZI... KATASTROFĄ

WASZYNGTON, 17.8. (PAP). Tegoroczne zbiory, po których powstaje nadwyżka produktów rolniczych wywołały poważne zaniepokojenie w kołach farmerskich. Gdyby nie subsydia rządowe, spadek cen na produkty rolnicze byłby nieunikniony w tej jesieni. Koła farmerskie przypominają sobie depresję z 1920 r. zapoczątkowaną właśnie katastrofalnym spadkiem cen na produkty rolnicze. Koła waszyngtońskie sądzą, że administracja nie zdoła zapobiec katastrofie na rynkach rolniczych.

STRAJK ROBOTNIKÓW SAMOCHODOWYCH W USA

NOWY JORK, 17.8. (PAP). W siedmiu fabrykach samochodowych, należących do „Harvester Company" w Chicago wybuchł strajk 24 tys. robotników. Strajk nastąpił na wiadomość o przerwaniu rozmów pomiędzy związkiem zawodowym robotników samochodowych a dyrekcją zakładów w sprawie podwyżki płac.

Senator Taylor

piętnuje egoistyczną politykę podżegaczy wojennych

NOWY JORK, 17.8. (PAP). — Z Springfield (Illinois) donoszą, że senator Glen Taylor, kandydat Partii Postępowej na wiceprezydenta USA oświadczył tam, iż Stanom Zjednoczonym nie zagraża atak ze strony Związku Radzieckiego.

Dalej Taylor zaatakował ostro plan Marshalla, stwierdzając, że w ramach tego planu Stany Zjednoczone pragną „żywić te narody, które uważają za potencjonalnych aliantów przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Zdaniem Taylora, oszczercza akcja dwóch starych partyj pod adresem Partii Postępowej tłumaczy się tym, że Wallace stoi na gruncie „możliwości i konieczności" pokoju ze Związkiem Radzieckim.

Wreszcie Taylor stwierdził, że amerykańskie fabryki zbrojeniowe są zbędne i przeznaczone tylko do utrzymania wysokich cen, dogadzających przemysłowcom.

„Nie w dolarach, lecz w broni"

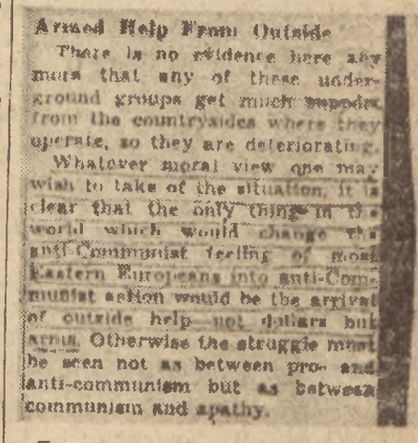

Armed Help From Outside

There is no evidence here any more that any of these underground groups get much support from the countrysides where they operate, so they are deteriorating.

Whatever moral view one may wish to take of the situation, it is clear that the only thing in the world which would change the anti-Communist feeling of most Eastern Europeans into anti-Communist action would be the arrival of outside help — not dollars but arms. Otherwise the struggle must be seen not as between pro- and anti-communism but as between communism and apathy.

Korespondent warszawski „New Jork Times" p. Sydney Gruson, omawiając sytuację podziemia w krajach Europy Wschodniej donosi m. in.: że bez względu na to, jaki jest moralny pogląd na ten stan rzeczy, jasne jest, że jedyną rzeczą na świecie (która pobudziłaby podziemie do czynu) jest pomoc z zewnątrz i to nie w dolarach, lecz w broni...

Powyżej reprodukujemy wycinek z „New Jork Times" z tymże zdaniem (podkreślenia nasze).

Korespondencja p. Sydney'a Grusona była tematem artykułu Wojciecha Byliny pt. „Gdy nie wystarczą dolary", w związku z tym artykułem p. Sydney Gruson nadesłał list do naszej redakcji, który cytujemy na str. 3 wraz z odpowiedzią Wojciecha Byliny.

Anglosasi chcą narzucić krajom naddunajskim arbitraż haskiego Trybunału Międzynarodowego

BELGRAD, 17.8 (PAP). — Na konferencji dunajskiej toczyła się ożywiona dyskusja na temat komisji polubownej, która rozstrzygać będzie ewentualne spory między uczestnikami konwencji.

Odpowiedni artykuł projektu radzieckiego przewiduje utworzenie komisji polubownej, w skład której mają wejść dwaj członkowie, reprezentujący obie strony oraz trzeci członek komisji, mianowany przez przewodniczącego komisji dunajskiej, spośród obywateli państw nie uczestniczących w sporze. Jeżeli zaś okaże się, że przewodniczący komisji jest obywatelem państwa, znajdującego się w sporze — trzeciego członka komisji mianować będzie komisja dunajska.

Minister Clementis podkreślił, że treść wniosku radzieckiego w sprawie rozstrzygania sporów polega na tym, że spory między uczestnikami konwencji mają być rozwiązywane przez samych uczestników na zasadzie współpracy. Mówca odrzucił zasadę arbitrażu ze strony państwa, położonego daleko od Dunaju.

CZY SALVADOR I BRAZYLIA MAJĄ DECYDOWAĆ W SPRAWIE INTERPRETACJI KONWENCJI DUNAJSKIEJ

Wiceminister **Wyszyński** zaznaczył, że propozycja brytyjska w istocie rzeczy przewiduje drugą instancję w rozstrzyganiu sporów między uczestnikami konwencji. Międzynarodowy Trybunał miałby stanowić ową drugą instancję. Instancja taka jest jednak niepotrzebna.

Wyszyński przypomniał, że w Trybunale zasiada 15 państw, w tej liczbie Chiny, Salvador, Chile, Meksyk, Brazylia, Egipt i inne kraje daleko położone od Dunaju. Z krajów dunajskich zasiadają w Międzynarodowym Trybunale jedynie Związek Radziecki i Jugosławia. Pozostawienie decyzji w sprawie interpretacji konwencji dunajskiej Międzynarodowemu Trybunałowi oznaczałoby że w sprawie tej decydujący głos miałby Salvador, Brazylia, Egipt, Meksyk, a nie kraje naddunajskie. Trudno określić tego rodzaju rozumowanie jako logiczne.

ROSZCZENIA GRECJI, WŁOCH I BELGII NIE BĘDĄ ROZPATRYWANE

BELGRAD, 17.8 (PAP). — Na konferencji dunajskiej wybrano kilka komisji. Na wniosek przedstawiciela ZSRR w skład komisji mandatowej weszli przedstawiciele Rumunii, Stanów Zjednoczonych i Ukrainy. W skład komisji redakcyjnej weszli przedstawiciele Związku Radzieckiego, Węgier, Bułgarii, Jugosławii i Czechosłowacji.

Następnie odczytano pisma od misji greckiej, włoskiej i belgijskiej. W pismach tych zaznaczono, że Belgia, Grecja i Włochy posiadają „nabyte prawa" na Dunaju i pragną je zachować. Większością głosów postanowiono nie przeprowadzić dyskusji nad pismami Grecji, Włoch i Belgii, ponieważ zawierają one problemy, które na konferencji już zostały rozstrzygnięte.

Delegacja brytyjska wystąpiła z wnioskiem, przewidującym rozstrzyganie sporów w sprawie interpretacji i zastosowania konwencji przez Międzynarodowy Trybunał. Równocześnie zaproponowała delegacja brytyjska umieszczenie w konwencji ustępu, zawierającego obowiązek komisji dunajskiej — nawiązania ścisłego kontaktu z odpowiednim organem ONZ.

Delegat amerykański poparł propozycje brytyjskie, stwierdzając, że komisja dunajska powinna być instytucją międzynarodową o takim charakterze jak: Międzynarodowy Bank Odbudowy itp.

Delegat francuski również wypowiedział się za propozycją brytyjską.

1 WRZEŚNIA — początek roku szkolnego

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego 1948—49 Ministerstwo Oświaty informuje, iż początek roku szkolnego w szkolnictwie ogólnokształcącym, zawodowym i w zakładach kształcenia nauczycieli ustala się na dzień 1 września 1948 r., w szkolnictwie dla dorosłych — na dzień 2 września.

W dniu 1 września br. Minister Oświaty dr Stanisław Skrzeszewski wygłosi przemówienie radiowe do młodzieży szkolnej.

—o—

Stołeczny Komitet Zwiedzania Wystawy Ziem Odzyskanych

Pod przewodnictwem ob. **Stanisława Sankowskiego**, przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej, odbyło się dzisiaj wielkie zebranie obywatelskie przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, kupieckich, rzemieślniczych, dzielnicowych, rad narodowych itd., poświęcone akcji propagowania Wystawy we Wrocławiu.

Uchwalono powołać we wszystkich fabrykach, instytucjach Obywatelskie Komitety Zwiedzania Wystawy Z.O. Wszystkie instytucje na terenie Warszawy we własnym zakresie za pośrednictwem PBP „Orbis" winny zorganizować wycieczki zbiorowe dla swych pracowników.

—o—

Uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Młodzieży zwiedzają Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie

W dniu 16 bm. bawili w Katowicach i Zagłębiu Śląsko - Dąbrowskim, serdecznie podejmowani przez robotniczą młodzież i społeczeństwo, uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

W czasie swego pobytu goście zwiedzili huty: „Florian", „Kościuszko", „Pokój" i „Zabrze" oraz kopalnie: „Szombierki", „Śląsk", „Centrum", „Wieczorek", „Bobrek", „Ziemowit", Gen. Zawadzki", „Gigant — Rokietnica".

Po wielkim wiecu w Katowicach (z którego sprawozdanie umieściliśmy w biuletynie wczorajszym), goście udali się do Sosnowca, gdzie powitał ich prezydent miasta ob. Krezula, goście odjechali następnie do Bytomia.

—o—

Rośnie dobrobyt na Węgrzech

BUDAPESZT, 17.8. (PAP). Z dniem 15 sierpnia podwyższone zostały racje chleba i mąki dla ludności Węgier.

WZROST PŁAC

Dzienniki donoszą że realna wartość płac na Węgrzech wzrosła od października 1946 r. do lipca 1948 r. o 43 proc.

—o—

Produkcja przemysłowa Bułgarii wzrosła o 35 proc.

SOFIA, 17.8. (PAP). Bułgarskie masy pracujące z powodzeniem realizują 2-letni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. W pierwszym półroczu br., produkcja przemysłowa była ogółem o 35 proc. wyższa niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

Wydobycie rudy zwiększyło się o 24 proc. Produkcja przemysłu maszynowego 11 proc., produkcja energii elektrycznej — o 16 proc., materiałów włókienniczych — o 26 proc., materiałów budowlanych — o 37 proc.

„Times" o sytuacji w Bizonii

LONDYN, 17,8 (PAP). — Korespondent „Times" zamieścił obszerną korespondencję, poświęconą obecnej sytuacji w Niemczech Zachodnich. Autor w sposób pośredni wyraża się krytycznie o polityce amerykańskiej w Bizonii.

Korespondent podkreśla, że projektowane państwo zachodnio - niemieckie nie będzie posiadało żadnej siły rozpędowej, gdyż nie będzie miało poparcia ludności. Niemcy nie przywiązują wielkiej wagi do tworu politycznego, jaki zamierzają powołać do życia okupanci anglosascy.

„Times" zaznacza, że premierzy niemieccy wypowiedzieli się przeciwko głosowaniu powszechnemu do konstytuanty. Głosowanie takie mogłoby bowiem ujawnić ogromne niezadowolenie ludności i podważyć pozycje obecnych działaczy politycznych Niemiec Zachodnich. W związku z tym premierzy niemieccy uzgodnili między sobą, że członkowie konstytuanty będą mianowani przez poszczególne landtagi.

Omawiając sytuację gospodarczą Bizonii, **„Times"** podkreśla, że reforma walutowa wywołała ogromne bezrobocie. Elementy kapitalistyczne niemieckie są zasilane zastrzykami dolarowymi i dzięki temu mogą stawiać opór pędowi mas, domagających się reform społecznych. Ceny artykułów spożywczych i przemysłowych stale wzrastają. Kryzys gospodarczy zbliża się z dużą szybkością.

Przywódcy związków zawodowych Bizonii są wprost bezradni wobec nacisku mas. Wśród robotników panuje przekonanie, że amerykańskie metody, stosowane w Niemczech, nie mogą dać trwałych wyników. Nie zahamują one zbliżającego się kryzysu.

„Rodzinne spory" Anglosasów o złom niemiecki

LONDYN, 17.8 (PAP). — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera pisze, że spór pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi o złom niemiecki nie został rozwiązany przez anglosaskie władze okupacyjne i jest obecnie przedmiotem bezpośredniej dyskusji pomiędzy Londynem a Waszyngtonem. Wielka Brytania uważa się za pokrzywdzoną decyzją władz amerykańskich, które przewidują wywiezienie większości złomu z Bizonii do USA. Ze strony brytyjskiej stwierdza się, że decyzja w sprawie przydziału niemieckiego złomu stalowego w ramach planu Marshalla może być powzięta jedynie przez organizację międzynarodową, a nie zaś przez rządy anglosaskie, a tym bardziej — jednostronnie przez władze amerykańskie.

Terrorystyczne organizacje białogwardzistów amerykańskich odpowiedzialne za wypadek z Kosienkiną

Oświadczenie generalnego konsula radzieckiego w Nowym Jorku

NOWY JORK, 17. 8. (PAP). Generalny konsul radziecki w Nowym Jorku — Łomakin złożył na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

W związku z rozpowszechnianiem przez prasę amerykańską kłamliwej i oszczerczej wersji na temat wypadku obywatelki radzieckiej — nauczycielki Kosienkiny, Generalny Konsulat ZSRR w Nowym Jorku uważa za konieczne złożyć wyjaśnienie.

Po uwolnieniu się Kosienkiny z rąk organizacji białogwardyjskiej, nazywającej się „Funduszem Tołstojowskim", stwierdzono u niej niedomagania fizyczne i silną depresję psychiczną. Stan taki był wynikiem uprowadzenia Kosienkiny siłą przez białogwardzistów, wstrzyknięcia jej bliżej nieznanego preparatu celem przełamania ewentualnego oporu, uciążliwej pracy na farmie białogwardzistów, a wreszcie bezustannych z niej szyderstw.

W Generalnym Konsulacie, gdzie Kosienkina znalazła się po uwolnieniu, zapewniono jej wszelkie niezbędne warunki dla przywrócenia zdrowia i równowagi psychicznej. Dzięki opiece otoczenia, Kosienkina zaczęła stopniowo przychodzić do siebie, a nawet wyraziła życzenie pracowania w kancelarii Generalnego Konsulatu w oczekiwaniu na odjazd do ZSRR.

OSZCZERCZA KAMPANIA PRASY I RADIA USA

Jedynie co wpływało na nią przygnębiająco, to wzmagający się w ostatnich dniach bezustanny potok wrogich i oszczerczych kłamstw radia i prasy amerykańskiej na temat dalszych losów Kosienkiny, jak również pogróżki, że będzie ona siłą dostawiona do sądu amerykańskiego i otrzyma karę. Tego rodzaju metody odbiły się w sposób wyraźny na stanie psychicznym Kosienkiny, która wielokrotnie zapytywała z obawą współpracowników Generalnego Konsulatu, czy nie grozi jej ponowne dostanie się w ręce białogwardzistów.

Przez cały czas przebywania Kosienkiny w Generalnym Konsulacie Radzieckim, budynek konsulatu był otoczony, szczególnie w ciągu dnia, przez tłum korespondentów, fotoreporterów, agentów, policjantów i innych osobników. Kosienkina mogła obserwować tę masę ludzi z okien konsulatu. Pomimo zwrócenia się parokrotnie przez generalnego konsula do władz policyjnych z prośbą o odsunięcie tłumu od budynku konsulatu, przed gmachem nie nastąpiły żadne zmiany. Sytuacja taka wpływała coraz gorzej na stan nerwowy Kosienkiny, która jeszcze nie przyszła całkowicie do siebie po doznanych przejściach.

Oszczercze wystąpienia przeciwko niej ze strony białogwardzistów: Tołstoj, Wenbauma i Zenzinowa, o których dowiedziała się przez radio i z gazet, a następnie oficjalne oświadczenie sędziego Sądu Najwyższego stanu Nowy Jork — Diksteina, żądające stawienia się jej przez sądem — odbiły się silnie na stanie wewnętrznym Kosienkiny.

I JEJ SKUTEK

12 sierpnia odwiedziły ją dwie znajome, należące do rodzin pracowników konsulatu. W rozmowie z nimi Kosienkina skarżyła się, że nie może już dłużej nerwowo znieść faktu bezustannej obecności tłumu na ulicy przed konsulatem oraz gróźb ze strony władz policyjnych i sądowych USA. W czasie rozmowy Kosienkina popatrzyła przez okno i zauważyła, jak w tym momencie tłum zebrany na ulicy pobiegł w kierunku wejścia do Generalnego Konsulatu. Kosienkina odskoczyła od okna i z okrzykiem: „Zdaje się, że przyszli po mnie", wybiegła do sąsiedniego pokoju, gdzie w przystępie rozstroju nerwowego wyskoczyła z okna trzeciego piętra.

Podane wyżej fakty wskazują, że odpowiedzialność za wypadek z Kosienkiną spada na organizatorów uprowadzenia nauczycielki oraz na tych przedstawicieli władz amerykańskich, którzy swoją działalnością i wystąpieniami przyczynili się do pogłębienia rozstroju nerwowego Kosienkiny, co spowodowało w konsekwencji rozpaczliwą myśl o popełnieniu samobójstwa.

KOSIENKINA POD ŚCISŁĄ STRAŻĄ POLICJI AMERYKAŃSKIEJ

MOSKWA, 17. 8. (PAP). Nowojorski korespondent agencji TASS komunikuje, że prasa w Stanach Zjednoczonych starannie przemilcza fakt, iż znajdująca się obecnie w szpitalu nauczycielka szkoły radzieckiej w Nowym Jorku — Kosienkina, pozostaje pod ścisłą strażą i kontrolą policji amerykańskiej. Podawane przez dzienniki rzekome oświadczenia Kosienkiny nie mają żadnej wartości, ponieważ są one składane za pośrednictwem policji i agentów amerykańskiego wywiadu. Od organów tych zależą również całkowicie dalsze losy Kosjenkiny.

W sali, w której leży chora, pełnią bez przerwy dyżur policjantki, w pobliżu znajduje się stale 6 agentów, a przy wejściu do szpitala stoją posterunki policyjne.

W czasie odwiedzin chorej w dniu 13 sierpnia przez wicekonsula radzieckiego — Czepurnyha, przy łożu Kosienkiny stali: główny inspektor policji — Ledden, oraz jeden z agentów. Na sali znajdowały się ponadto 2 policjantki. Rozmowa wicekonsula z chorą trwała zaledwie około minuty, po czym została przerwana przez inspektora Leddena.

Wydział Wstępny Uniw. Berlińskiego do KONGRESU MŁODZIEŻY

Wydział Wstępny Uniw. Berlińskiego nadesłał do Międz. Kongr. Młodz. Pracującej następującą depeszę:

„Studenci Wstępnego Wydziału Uniw. Berlińskiego przesyłają Międzynarodowemu Kongresowi Młodzieży Pracującej najserdeczniejsze życzenia i życzą, by osiągnięto cel Kongresu, by powzięto uchwały, które przyczynią się istotnie do postępu młodzieży całego świata w jej walce przeciw imperializmowi i wyzyskowi.

Fakt, że delegacja niemiecka może wziąć udział w tym Kongresie napełnia nas wielką radością. Niemiecka młodzież pracująca przyjmie wyciągniętą dłoń, przyrzekając wnieść swój wkład do walki o trwały pokój światowy.

Walkę naszą utrudnia bardzo obecna sytuacja polityczna. Mamy jednak głębokie przekonanie i żelazną wolę wyjść z walki tej zwycięsko.

Przedstawiciele słuchaczy Wstępnego Wydziału Uniw. Berlińskiego

(—) A. Graf.
(—) E. Friedländer".

SKŁAD DELEGACYJ na kongres wrocławski

Delegacja czechosłowacka

Skład delegacji czechosłowackiej przedstawia się następująco:

Przewodniczący delegacji — prof. dr. **Jan Mukarzowsky** rektor uniwersytetu im. Karola w Pradze, estetyk, Członek Prezydium delegacji — **Andrzej Bagar**, dyrektor Teatru Narodowego w Bratysławie, **Józef Skupa** — artysta narodowy, twórca i dyrektor słynnego czeskiego teatru kukiełkowego, **Alojzy Skoumal** — pisarz, attache kulturalny Ambasady Czechosłowackiej w Londynie, dr. **Fr. Trawniczek** — prof. uniwersytetu w Brnie Morawskim, ks. **J. Fiala — Udawsky** — proboszcz kościoła św. Jakuba w Pradze, znany działacz słowiański, **Maria Pujmanowa** — pisarka, **E. A. Saudek** — znany tłumacz i pisarz, **Władysław Sztoll** — prorektor Wyższej Szkoły Politycznej w Pradze, **Lumir Cziwrny** — poeta, dyrektor VI departamentu Ministra Informacji w Pradze, inż. arch. **Jerzy Kroha** — artysta narodowy, dziekan Wyższej Szkoły Architektonicznej w Pradze, **Antoni Pelc** — słynny karykaturzysta, **E. F. Burian** — reżyser, kompozytor pisarz, dyrektor teatru D49 w Pradze, **Jirzina Tumowa** — sekretarz generalny czeskiego Pen-Clubu, dr. **Juraj Hronec** — dziekan Wydziału Pedagogicznego uniwersytetu im. Komeńskiego w Bratysławie, dr. **A. Sztepanek** — dziekan Wydziału Humanistycznego uniwersytetu im. Komenskiego w Bratysławie, dr. **Karol Rebru** — dziekan Wydziału Prawniczego uniw. im. Komenskiego w Bratysławie, dr. **Jan Gonda** — rektor politechniki w Bratysławie, dr. **A. Misz** — historyk literatury, **Zora Jeseńska** — pisarka.

Delegacja meksykańska

NOWY JORK. 17.8. (PAP). W najbliższych dniach wyjeżdża z Meksyku na Kongres Intelektualistów do Wrocławia delegacja w następującym składzie: **Leopoldo Mendez**, wybitny grafik, założyciel „Związku pisarzy i artystów rewolucyjnych", laureat wielu nagród krajowych, m. in. pierwszej nagrody graficznej (w r. 1946). **Raoul Cacho** — młody architekt meksykański, autor 2 dzieł naukowych „Teoria urbanizmu" i „Technika architektury", zdobywca wielu nagród krajowych, były dyrektor biura planowania mieszkań robotniczych. Jest on autorem planów wielu wzorowych szpitali i szkół meksykańskich.

Delegacja hiszpańska

Z Meksyku wyjeżdża również delegacja hiszpańska z dr. **Jose Giral** — byłym premierem na czele. W skład delegacji wchodzą: **Honorato Castro** — profesor astronomii Uniwersytetu Madryckiego, prezes Stowarzyszenia Intelektualistów Hiszpańskich w Meksyku, **Manuel Marquez** — wybitny okulista, były profesor Uniwersytetu w Madrycie, prezes honorowy Stow. Intelektualistów, **Wenceslao Roces**, profesor uniwersytetu, pisarz i tłumacz. Przełożył m. in. „Tęczę" Wasilewskiej.

Niezależnie od delegacji hiszpańskiej na Kongres Intelektualistów przybywającej z Meksyku, przyjeżdża na Kongres delegacja hiszpańska z Paryża w następującym składzie:

Jose Maria Quiroga Pla historyk literatury, pisarz, b. profesor uniwersytetu w Salamance, prezydent Union des Intellectuals Espagnols w Paryżu, **Matinez Risco**, b. prof. fizyki uniwersytetu w Madrycie, b. poseł lewicy republikańskiej. **Herrera**, inż. wynalazca z zakresu lotnictwa, **Artur Serano Pluja**, pisarz.

Praktyki brytyjskie rozzuchwalają nacjonalistów niemieckich

Francuska Agencja Prasowa AFP doniosła z Düsseldorfu, że w tych dniach odbyła się w miejscowości Godesberg konferencja **przedstawicieli przesiedleńców niemieckich z Polski i Czechosłowacji.** Na konferencji tej postanowiono utworzyć **dwustrefowy komitet wysiedlonych z terytoriów wschodnich.**

Utworzenie tego dwustrefowego komitetu oznacza rozszerzenie zakresu działania rewizjonistów niemieckich. Wychodzą oni już poza ramy dotychczas istniejących organizacji i tworzą zrzeszenia, obejmujące całą połączoną strefę brytyjską i amerykańską.

Rewizjoniści niemieccy zapowiadają dalsze jeszcze wzmożenie zasięgu swej działalności, skierowanej przeciw pokojowi. Komitet dwustrefowy będzie na razie działał poprzez istniejące w Niemczech partie polityczne. Gdyby jednak droga ta nie okazała się zbyt dogodna dla interesów nacjonalistów, grożą oni powołaniem własnej partii. Przewodniczący komitetu dwustrefowego żąda również reprezentacji przesiedleńców w parlamentach zachodnio - niemieckich i w przyszłym zgromadzeniu narodowym.

Utworzenie komitetu dwustrefowego świadczy nie tylko o wzmożeniu tupetu i zuchwałości przesiedleńców niemieckich. Fakt ten świadczy również, że zachodnie władze okupacyjne nie tylko nie cofają swego poparcia szowinistycznym mącicielom pokoju, lecz na odwrót, rozszerzają zakres tego poparcia. Jest to jeszcze jedno ogniwo z łańcucha faktów dokonanych, tworzonych przez okupantów zachodnich w okresie toczących się rozmów moskiewskich.

PROWOKACYJNY WIEC NIEMCÓW SUDECKICH

PRAGA, 17.8. (PAP). Cała prasa czechosłowacka obszernie omawia ostatnie prowokacyjne wystąpienia wysiedlonych Niemców sudeckich, którzy urządzili w miasteczku Walldorf koło Frankfurtu n. Menem olbrzymi wiec prowokacyjny, żądając utworzenia „niepodległego państwa sudecko-niemieckiego".

Dziennik „Rude Pravo" zaznacza, że w czasie wiecu kolportowane były tzw. „guziki henleinowskie" oraz fotografie, przedstawiające dom zdrojowy w Mariańskich Łaźniach z widoczną na nim chorągwią ze swastyką.

KRONIKA POLITYCZNA

MINISTER S. DYBOWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE

Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski powrócił z urlopu i objął w dniu 17 bm. urzędowanie.

—o—

Obrady plenum NKW SL

W dniu 17 bm. w Warszawie rozpoczęło obrady Plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Obradom, które poświęcone są zagadnieniom gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi, przewodniczy prezes Stronnictwa — min. **Wincenty Baranowski.**

—o—

1,7 miliardów zł obrotów PDT w lipcu

Powszechne Domy Towarowe osiągnęły w lipcu br. 1.713 mil. zł obrotu, tj. 115 proc. planu.

Rekordowym Domem Towarowym był łódzki PDT, który wykazał 113 milionów zł obrotu. Drugie miejsce zajął Katowicki Dom Towarowy (112 mil. zł obrotu).

×

W ramach współpracy gospodarczej polsko - czechosłowackiej, dyrektor naczelny Powszechnych Domów Towarowych ob. Panasiuk zwiedził czechosłowackie domy handlowe.

Zeznania oskarżonych w procesie bandy „Boa"

Pierwszy dzień rozprawy przeciwko 23 członkom bandy „BOA" w Szczecinie zakończył się zeznaniami 23-letniego Wacława Borodziuka vel Kasprzyńskiego, który oświadczył, że cokolwiek robił, było to na rozkaz Pabisia i Kokotki. Cichym, załamującym się głosem opowiada on dzieje swojej kariery przestępczej.

W drugim dniu rozprawy, tj. 17 bm., rozpoczął zeznania oskarżony 29-letni Edward Kokotko. Przyznaje się on, że był zastępcą szefa bandy „BOA" — Pabisia, do czasu jego ujawnienia się w 1947 r. Banda dokonała ogółem 109 napadów rabunkowych. Kokotko twierdzi, że dopiero teraz zrozumiał, że był bandytą.

Oskarżony 19-letni Henryk Szycko, zasadniczo przyznał się do stawianych mu zarzutów, ale zaprzeczył, jakoby tłem jego działalności były pobudki polityczne.

Oskarżony 20-letni Waldemar Klimczewski przyznaje się do zamordowania Świderka, kierownika Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Sitnie, powiat szczeciniecki.

Oskarżony 21-letni Wacław Piotrowicz, daje kłamliwe odpowiedzi, akcentując, że gdyby wiedział, na co jest potrzebna broń, nie wydałby jej z ukrytych miejsc dla swych kolegów z bandy.

20-letni Zenon Łozicki, były uczeń gimnazjalny, usiłuje przerzucić całą odpowiedzialność za dokonane zbrodnie na Kokotkę. Zeznania jego są nerwowe, jąka się i „sypie" wszystkich współtowarzyszy bandy. Łozicki przyznaje się do popełnienia 2 morderstw.

Oskarżony 17-letni Wiesław Szymański (były uczeń gimnazjalny), przyznał się do stawianych mu licznych zarzutów, wyjaśniając, że Łozicki był przywódcą bandy „BOA" w Koszalinie.

Oskarżony 26-letni Wiesław Soroko udaje, że nic nie wiedział o bandzie, a oskarżony 19-letni Zdzisław Jundziłło, potwierdzając stawiane mu zarzuty, przyznał się, że brał udział w napadzie na Świderka, ale wszystko, co wykonywał — czynił pod terrorem Łozickiego.

—o—

W kilku wierszach

☐ **PARYŻ. — W Chammont zastrajkowali wszyscy lekarze, zamykając swe gabinety lecznicze. Lekarze żądają obniżenia podatków. Jest to pierwszy wypadek strajku lekarzy we Francji.**

☐ **MOSKWA. Dnia 16 sierpnia do Moskwy przybyła włoska delegacja gospodarcza, na czele której stoi deputowany Malfa.**

☐ **LONDYN. Z Canberra donosi agencja Reutera, że od pewnego czasu toczą się rozmowy w sprawie zawarcia umowy kompensacyjnej między Australią a Związkiem Radzieckim.**

☐ **PARYŻ. Agencja AFP donosi z Szanghaju, że na skutek nieostrożności 2 żołnierzy nastąpiła eksplozja 35 ton amunicji, znajdującej się w składach wojskowych. 7 budynków, w których mieściły się składy uległo całkowitemu zniszczeniu.**

„NIE W DOLARACH, LECZ W BRONI..."

Panu GRUSONOWI W ODPOWIEDZI

W nr. 214 „Głosu Ludu" z dn. 5 sierpnia br. zamieszczony został artykuł Wojciecha Byliny pt. „Gdy nie wystarczą dolary". „O niektórych korespondentach amerykańskich i ich rzekomym obiektywizmie". Tematem artykułu była jedna z korespondencji p. Sydneya Grusona, korespondenta „New York Times" w Warszawie, omawiająca sytuację podziemia w krajach Europy Wschodniej, m. in. w Polsce.

Po opublikowaniu tego artykułu redakcja „Głosu Ludu" otrzymała od pana Sydneya Grusona list, który ogłaszamy poniżej w dosłownym brzmieniu wraz z odpowiadzią Wojciecha Byliny.

Do Redaktora „Głosu Ludu"
Warszawa.

Wielce Szanowny
Panie Redaktorze!

Pragnąłbym zwrócić uwagę Pana Redaktora na kilka punktów w związku z artykułem dotyczącym mnie w Głosie Ludu z dnia 5 sierpnia br.

Całe założenie tego artykułu oparte jest na jednym, następującym zdaniu z mojego artykułu:

„Jasne jest, iż niezależnie od obranego moralnego punktu widzenia na sytuację, pozostanie faktem, że jedyną rzeczą na świecie, która zmieniłaby antykomunistyczne uczucia większości zachodnich) Europejczyków w akcję antykomunistyczną byłoby itd itd., autor artykułu zacytował mnie — „jedyną rzeczą na świecie (vis. która mogła by doprowadzić podziemie do aktywności) jest pomoc z zewnątrz itd. itd."*

Ważniejsze jednak jest, iż uciąż opierając się na tym jednym zdaniu, dowodzi autor artykułu, że artykuł mój jest „zwykłym apelem do rządu amerykańskiego, aby szybciej i skuteczniej podtrzymał partyzantów w Polsce. Nic nie mogło by być sprzeczniejsze z prawdą i trudno doprawdy znaleźć bardziej spaczoną interpretację artykułu mego w ogóle, zaś zdania tego w szczególności. Ja stwierdziłem w nim po prostu to, co uważam za fakt, po przedstawieniu wielu innych faktów, co do których, widocznie dlatego, iż zgodne są z Pana punktem widzenia, nie wysuwa się zastrzeżeń.

To, iż autor artykułu podaje, że żądam broni dla podziemia i że nawołuję do wojny domowej, dowodzi niesłychanie mało inteligentnej analizy tego właśnie mego artykułu oraz nieznajomości wielu innych mych artykułów, napisanych przeze mnie od chwili gdy przyjechałem do Polski, tj. od października 1946 roku.

Omawiane zdanie wyrwane było z całokształtu tekstu. Punktem wyjścia artykułu, który wydaje mi się być jasnym dla każdego, kto czyta go bez świadomego usiłowania wypaczenia jego sensu, było danie czytelnikowi amerykańskiemu jak tło odnoszących się do myśli i czynu politycznego sił będących dla tych czy innych powodów w opozycji do komunizmu, zarówno w Polsce, jak i w Europie zachodniej.

Gdy przeczyta Pan Redaktor artykuł mój ponownie, zobaczy Pan niewątpliwie, iż nie ma w nim niczego, co by świadczyło o oponowaniu przeciwko opisanemu stanowi rzeczy, względnie o podtrzymywaniu, lecz, że jest to jedynie zestawienie faktów.

Ja pracuję wyłącznie dla „New York Times" nie zaś dla Departamentu Stanu lub innych rządzących kół Stanów Zjednoczonych, jak to narzuca mi autor artykułu. „New York Times" nigdy nie podsuwało mi o czym i jak mam pisać. Nigdy, żadnymi sposobami nie dawano mi do zrozumienia, iż p. Arthur Hays Sulzberger, wydawca „New York Times", życzy sobie lub żąda by jego poglądy polityczne były brane pod uwagę przy tym co piszę. Natomiast jedyną instrukcją, jaką kiedykolwiek otrzymałem z „New York Times" odnośnie mych zdań o Polsce, było pisanie o kraju tym obiektywnie.

Nie wątpię, że zechce Pan Redaktor list niniejszy opublikować i pozostaję

Z prawdziwym poważaniem

SYDNEY GRUSON.

* * *

Moglibyśmy właściwie zrezygnować z polemiki z nader inteligentnym korresp. „New York Times", p. Grusonem. Moglibyśmy ograniczyć się do wykazania jego listu do redakcji, w którym protestuje on przeciwko naszemu artykułowi z 5 sierpnia br. Przecież od razu na początku swego listu p. Gruson sam cytuje owo zdanie, które w Polsce stawia go w nader żółtym świetle. W liście swoim nie pomija p. Gruson najbardziej zasadniczej części — mówiącej o pomocy dla podziemia w Polsce, „nie w dolarach, lecz w broni".

Pan Gruson tak już zatracił poczucie rzeczywistości polskiej, w której żyje, tak już przesiąknięty jest amerykańskim „obiektywizmem", że sam nawet nie rozumie potwornego brzmienia własnych słów w Warszawie. Jak że bowiem inaczej sobie możemy tłumaczyć że w liście do polskiej redakcji z całym spokojem (trudno właściwie nie użyć słowa — cynizm), powtarza własne zdanie **„nie w dolarach lecz w broni"** i potem jeszcze przyczepia się do jakichś drobiazgów które nie mają żadnego znaczenia i nie zmieniają w niczym sensu jego słów.

Pan Gruson gniewa się, że jakoby operujemy „tym jednym zdaniem", celem oskarżenia go o apelowanie do Departamentu Stanu, aby przysłał broń polskiemu podziemiu. Otóż przede wszystkim nie operowaliśmy tym jednym zdaniem, przeciwnie — cytowaliśmy aż siedem ustępów artykułu p. Grusona. Po wtóre — i to jest najistotniejsze — różne bywają zdania, różne bywają nawet strzępy zdań.

Z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia Polski 1948 roku, słowa **„nie w dolarach, lecz w broni"** to więcej niż jakieś zdanie jakiegoś amerykańskiego korespondenta. To kilka słów tylko, ale w nich mieści się cały program polityczny. Słowa te nie na próżno znajdują się na końcu artykułu p. Grusona, stanowiąc logiczny wniosek z całego toku jego myśli. Zdania, w którym znalazły się te słowa, nie tylko nie zamierzaliśmy ukryć przed polskim czytelnikiem, ale przeciwnie — gdy tylko miejsce pozwoliło, wydrukowalibyśmy cały artykuł p. Grusona, aby nasz czytelnik mógł sam w pełni ocenić, jakie drogi prowadzą do wniosku **„nie w dolarach, lecz w broni"**.

Żadne „ponowne czytanie" nic tu nie pomoże — podtrzymujemy w całej pełni swój zarzut z 5 sierpnia: artykuł p. Grusona w duchu i literze jest apelem o pomoc dla podziemia. „Nie w dolarach, lecz w broni".

Pan Gruson twierdzi, żeśmy go nie „analizowali", żeśmy nie czytali jego innych artykułów i dlatego krzywdzimy go rzekomo naszym wnioskiem, że apelował o broń dla dychawicznego podziemia w Polsce i innych krajach Europy Wsch. Ha, cóż, poanalizujemy sobie trochę głębokie myśli p. Grusona. Tym bardziej, że przy okazji można będzie powiedzieć parę słów o tym „obiektywizmie", który p. Arthur Hays Sulzberger, wydawca „N. York Times" nakazał p. Sydneyowi Grusonowi, warszawskiemu korespondentowi tego pisma.

Mówiąc o przyczynach pasywności wrogów demokracji ludowej (w Polsce i w innych krajach), p. Gruson w tymże samym artykule zwala ją na „powszechne wyczerpanie i poczucie daremności" (walki — przyp. mój). A czemuż to „obiektywny" p. Gruson nie napisał — nie w innym artykule tylko tutaj, w tym samym miejscu, gdzie to jest najważniejsze — o takich drobnych przyczynach, jak wzrastający dobrobyt w krajach niemarshallowskich, jak rosnąca popularność rządów, jak masowe poparcie demokracji ludowej przez społeczeństwo? Przecież p. Gruson pisał o tym w innych swoich artykułach, więc wie o tym. Tylko ,że w tym artykule to mu było niewygodne .W tym artykule to by już zbytnio kłóciło się z końcowym wnioskiem... **„nie w dolarach, lecz w broni".**

Pan Gruson jest zbyt inteligentny, aby miał zaprzeczać, że artykuł jego w całym swym tonie jest wymierzony przeciwko demokracjom ludowym. W całym artykule nie ma ani jednego słowa, które zaprzeczyłoby temu twierdzeniu. Przeciwnie — cały artykuł pisany jest z głębokim ubolewaniem nad smutnym losem podziemia, przy czym — jak to już podawaliśmy w poprzednim artykule — szereg uwag uderza trafnością. Mamy na myśli uwagi o braku poparcia mas dla podziemia, o zbandyceniu tego ostatniego, o znikomym zasięgu jego wpływów itd. Ale przez cały czas „obiektywny" p. Gruson ani jednym słowem nie odgradza swej sympatii od tych, których zwyrodnienie opisuje.

Pan Gruson chwali się, że jest u nas od jesieni 1946 roku. Nie wiedzieliśmy o tym. Jest to okoliczność, która bardzo poważnie obciąża publicystyczne sumienie p. Grusona. Oznacza to, że pisząc o polskim podziemiu, znał dokładnie jego krwawy dorobek, wiedział o bez mała 20.000 polskich rodzin, okrytych żałobą z powodu działalności podziemia. Niech p. Gruson pójdzie do tych wdów i sierot, bez względu na ich przynależność partyjną i niech je przekona, że o mordercach ich mężów i ojców pisze „obiektywnie", że nie odgradza się od nich, tylko przedstawia „obie strony" czytelnikowi amerykańskiemu i kończy swój artykuł owym pamiętnym zdaniem... **„nie w dolarach, lecz w broni".**

Ale p. Gruson czuje sam — i to jest najsłabsze jego miejsce, do którego nie śmiał wrócić w swoim liście — że coś jest nie w porządku. Że nie ma „obiektywizmu" między społeczeństwem a bandytami. Bo czemuż to p. Gruson w swoim liście nie wyjaśnia czytelnikowi — tym razem polskiemu, a nie amerykańskiemu — w jakim celu użył słów „whatever moral view one may, wish to take of the situation", któreśmy przełożyli: „bez względu na to, jaki jest moralny pogląd na ten stan rzeczy...?"

„Obiektywny" publicysta milczy na ten temat, bo wie, że to właśnie cuchnie w jego artykule. Bo wie, że jego „obiektywny" artykuł nie był przeznaczony dla normalnego, demokratycznego kraju, tylko dla Stanów Zjednoczonych. Wie, że słowa **„nie w dolarach ,lecz w broni"** wspierają bandyckie idee senatora Bridgesa inicjatora międzynarodowego banku skrytobójców. Bo wie, że jeszcze 9 kwietnia br. w bardzo bliskim amerykańskich kołach rządzących „U. S. News and World Report" omówiona była drobiazgowo tzw. „Operation X", to jest „operacja X", o której pismo to pisało cynicznie, bez ogródek:

„Operacja X jest jeszcze w ukryciu, czeka swojej kolejki... Są już oznaki, że plan ten, rozważany od dawna, będzie wkrótce wcielony w czyn. Na tę operację potrzebne są tajne fundusze amerykańskie... Senator Bridges z New Hampshire wyciągnął tę ideę na światło dzienne. Mówi się o 30 milionach dolarów na początek... Sfinansowałoby to ruch podziemny w krajach, satelitach Rosji... Sfery oficjalne zdają sobie sprawę z tego, że broń amerykańska ...zrzucana w krajach Europy wschodniej, może przyczynić się do zamieszek... Zabijanie czołowych postaci komunistycznych będzie popierane..."

I dlatego nam nie chodzi o DAWNE artykuły p .Grusona, w których raczył przyznać, że wydobycie węgla wzrosło u nas .Nam chodzi **o ten konkretny** artykuł, o którym pisaliśmy 5 sierpnia. O artykuł ,który „obiektywny" senator Bridges na pewno chętnie pokaże swoim przyjaciołom, jako dowód ,że należy posyłać broń bandytom. O artykuł na którego krytykę p. Gruson nie tylko nie potrafił odpowiedzieć, ale mimo woli naiwnie, poparł ją w stu procentach swoim listem.

* * *

P. S. Drobiazg osobisty. Pan Gruson uważa mnie za mało inteligentnego. Może i ma rację, w Stanach Zjednoczonych, ojczyźnie p. Grusona, wśród jego przyjaciół politycznych, na pewno za takiego bym uchodził. Ani rusz nie mogę np. zrozumieć, że ojczyzna p. Grusona jest krajem demokratycznym, choć ludzi pozbawia się tam głosu za kolor skóry. Ani rusz nie mogę np. zrozumieć, czemu kraj, który ma procentowo najmniej liczną partię komunistyczną na świecie, najbardziej panicznie lęka się komunizmu. W ogóle — ani rusz nie mogę zrozumieć nawet takiej drobnostki, jak tytuł Stanów Zjednoczonych do „moralnego przodowania całemu światu", aczkolwiek te ostatnie słowa rzucił zdaje się kiedyś „sam" Arthur Hays Sulzberger, „obiektywny" mocodawca p. Sydneya Grusona.

Wojciech Bylina

*) Chyba — wschodnich — przyp. red.

O PRAWO DO ROZWOJU KULTURALNEGO I FIZYCZNEGO

Rezolucja Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej, która obradowała w Warszawie od 8 do 18 sierpnia powzięła rezolucję w sprawie rozwoju kulturalnego i fizycznego.

Rozwój kulturalny i fizyczny jest jednym z podstawowych warunków pełnego rozwoju młodego pokolenia.

Konferencja podkreśla, że w państwach kapitalistycznych tylko niewielka grupa młodzieży pracującej posiada dostęp do szkół średnich i wyższych, a często nawet do szkół początkowych. Oświata jest więc tam niedostępna dla szerokich mas młodzieży pracującej.

Wychowanie fizyczne i sport w tych krajach stanowią źródło dochodu dla wielkiego kapitału i są w gruncie rzeczy niedostępne dla szerokich mas młodzieży pracującej.

Konferencja protestuje przeciwko redukcji kredytów na cele oświaty i sportu na korzyść budżetu wojennego — jak to się praktykuje w tych krajach. Konferencja domaga się stanowczo powiększenia tych kredytów.

Konferencja zwraca uwagę, iż w ZSRR zlikwidowane zostały przeszkody, stojące na drodze do rozwoju człowieka. Młodzież pracująca zyskała nieograniczone możliwości rozwoju kultury, sztuki, nauki i sportu. Za przykładem ZSRR, młodzież pracująca w krajach demokracji ludowej osiągnęła poważne zwycięstwa na polu rozwoju kulturalnego i wychowania fizycznego.

Konferencja uważa, iż wyniki osiągnięte dotąd przez młodzież pracującą świata uzyskane zostały dzięki jedności działania — i jedność działania uważa za drogę do dalszych wielkich zwycięstw.

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej wzywa całą młodzież demokratyczną do walki o realizację następujących postulatów:

W SPRAWIE OŚWIATY

1) Wprowadzić powszechne, obowiązkowe, bezpłatne szkolenie początkowe i średnie, nie oparte na zyskach prywatnych lub kontroli religijnej.

2) Zlikwidować wszystkie przegrody rasowe, polityczne, społeczne, gospodarcze i religijne, zagradzające dostęp do początkowych, średnich i wyższych zakładów naukowych.

3) Wprowadzić system stypendiów państwowych dla młodzieży pracującej w wyższych zakładach naukowych i w szkołach średnich specjalnych.

4) Otworzyć szkoły wieczorowe i korespondencyjne dla młodzieży miejskiej i wiejskiej. Zorganizować kursy przygotowawcze dla wstępujących do wyższych zakładów naukowych.

5) Usunąć z programów szkolnych i podręczników ideologię mizantropii, rasizmu i faszyzmu; oświata odpowiadać winna interesom demokracji i młodzieży pracującej.

6) Zagwarantować pracę wszystkim absolwentom uczelni wyższych lub szkół średnich specjalnych, zgodnie z ich specjalnością.

W SPRAWIE KULTURY

1) Walczyć o usunięcie z literatury i sztuki, teatru i kina — dzieł propagujących nową wojnę, faszyzm, rasizm, nacjonalizm, dekandentyzm i zgniliznę (np. filmy gangsterskie, powieści kryminalne itp.); oddać instytucje kulturalne na usługi demokracji i postępu.

Konferencja protestuje i wzywa do protestu przeciwko stosowanym w szeregu krajów prześladowaniom działaczy postępowych w dziedzinie sztuki i kultury.

2) Konferencja wyraża najgorętsze poparcie dla Światowego Kongresu Intelektualistów, zapowiedzianego na sierpień br. i zaleca sekretariatowi Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wzięcie czynnego udziału w pracach Kongresu.

3) Konferencja zaleca, by Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ustanowiła dyplomy honorowe SFMD które wręczane będą raz do roku twórcom najlepszych dzieł literackich, sztuk teatralnych i filmów.

W SPRAWIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

1) Konferencja żąda, by państwo udzieliło funduszów na utworzenie klubów sportowych ,stadionów, na ekwipunek sportowy i turystykę dla młodzieży robotniczej.

2) Konferencja zaleca, by narodowe organizacje demokratyczne wespół ze związkami zawodowymi zorganizowały robotnicze towarzystwa sportowe, zawody i mecze.

3) Konferencja zaleca, by SFMD i narodowe organizacje demokratyczne wzmocniły swą łączność z organizacjami i klubami sportowymi w celu ścisłego związania ich działalności z organizacjami młodzieży robotniczej, jednocześnie dążyć należy do usunięcia z organów kierowniczych tych organizacji ludzi o tendencjach antydemokratycznych, hamujących rozwój kultury fizycznej i sportu wśród szerokich mas.

Konferencja wzywa młodzież demokratyczną świata do jednoczenia się w aktywnej walce o prawo młodzieży pracującej do rozwoju kulturalnego i fizycznego oraz o prawo do zagwarantowanego wypoczynku.

W celu zjednoczenia szerokich mas młodzieży pracującej w walce o te prawa, Konferencja wzywa wszystkie narodowe organizacje młodzieżowe do walki o realizację tych postulatów, jako ich zadania podstawowego.

CO TO JEST FOR?

Z końcem lipca br. Rada Ministrów uchwaliła podwyżkę stawek na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Z uwagi na doniosłe znaczenie tej uchwały pragniemy zapoznać czytelników z jej istotą.

Wpłaty na FOR (Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa) pozostają własnością wpłacającego, Ma on możność podejmowania pewnych kwot z tego funduszu na cele inwestycyjne, albo też inne cele szczególnie ważne (ślub, starość itd.). Sumy wpłacone na FOR zostają złożone na specjalny rachunek do KKO. Wpłacający otrzymuje książeczkę, w której notowane są wszystkie wpłaty.

Niemniej FOR jest środkiem umożliwiającym Państwu bardziej planowe gospodarowanie także na odcinku wiejskim. Przeciwdziała zbytniemu, nieprodukcyjnemu, konsumcyjnemu trwonieniu dóbr, sprzyja ich bardziej racjonalnemu, inwestycyjnemu zużytkowaniu. .

Zeszłoroczny rozkład wpłat na FOR w niedostatecznym stopniu uwzględniał dochodowość poszczególnych gospodarstw. FOR nie obejmuje wszystkich gospodarstw rolnych. Spośród 3 i pół miliona gospodarstw rolnych, płacących podatek gruntowy, tylko 560 tysięcy wpłaca na FOR. Gospodarstwa, których zbiory przeciętne wynoszą mniej aniżeli 60 q żyta, zwolnione są zupełnie od wpłat na FOR. Wobec tego, że Komisje Szacunkowe przy wymiarze podatku gruntowego przyjęły za podstawę dochód 9 q żyta z 1 ha ziemi, należy przyjąć, że w zasadzie gospodarstwa, posiadające dochodowość niższą aniżeli przeciętne gospodarstwo 7-hektarowe, nie wpłacają wkładów na FOR.

Tak więc FOR obejmuje jedynie i wyłącznie bogatszą część wsi. Ale w roku ubiegłym udział majętniejszej części wsi w akcji FOR nie był proporcjonalny do dochodowości poszczególnych gospodarstw. Udział ten wynosił dla gospodarstw o przychodowości do 100 q żyta 40 proc. podatku gruntowego. Powyżej 100 q wynosił 45 proc. podatku gruntowego. Przy takim podziale obciążenie dla gospodarstw średniorolnych i bogaczy wiejskich było prawie, że jednakowe. Uwzględniając wysokość dochodów całej grupy gospodarstw obciążonych wpłatami na FOR — wpłaty te były niewspółmierne do nadwyżek uzyskanych przez te gospodarstwa po zaspokojeniu wszystkich swoich potrzeb, opłaceniu podatku gruntowego i uregulowaniu innych obciążeń publicznych.

Uchwała Rady Ministrów z lipca br., utrzymując w mocy postanowienia o wyłączeniu z obciążenia na FOR uboższej części wsi, podnosi jednak skalę opłat bogatszej części, różniczkując tę skalę odpowiednio do zróżniczkowania samej wsi.

I tak gospodarstwa, których dochodowość wynosi od 60 — 100 q żyta wpłacą w tym roku na FOR 100 proc. podatku gruntowego. Gospodarstwa o dochodowości od 100 do 130 q — 110 proc. podatku gruntowego. Zaś powyżej 130 q — 130 proc. podatku gruntowego.

Podniesienie rozmiarów wpłat na FOR jest usprawiedliwione przede wszystkim tegorocznym wzrostem dochodowości większych gospodarstw ze względu na o wiele obfitsze zbiory.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że odpowiednio do zwiększonych dochodów gospodarstwa majętniejsze powinny złożyć większe kwoty na cele inwestycyjne sprzyjające podniesieniu wydajności naszej produkcji rolnej.

Nie ulega też wątpliwości, że odciągnięcie pewnej części zwiększonych dochodów gotówkowych na FOR ograniczy możliwości spekulacyjne bogaczy wiejskich, którzy, dysponując wolną gotówką, często wykupują zbiory małorolnych chłopów dla spekulacji.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że bogacze wiejscy starają się różnymi sposobami wykręcić od słusznego wymiaru podatku gruntowego, a co za tym idzie i od wymiaru wpłat na FOR. Jest rzeczą czynnika administracyjnego i społecznego w postaci rad gminnych, organizacyj politycznych itd. czuwanie, aby jedne i drugie kwoty, były sprawiedliwie wymierzane. Wszelkie podania o ulgi i zniżki powinny być rozpatrywane z całą skrupulatnością, tak, by ulgi przyznawane były rzeczywiście tylko tym, którym przysługują.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że bogaci gospodarze często fikcyjnie rozdrabniają swe gospodarstwa przez zapisywanie ich części na członków rodziny. Tego rodzaju oszustwa muszą być jak najostrzej zwalczane.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

ROZMOWY I FAKTY

W Moskwie toczą się rozmowy, ale w Niemczech państwa zachodnie nie przestają realizować swej odrębnej i jednostronnej polityki faktów dokonanych.

Wybitny dziennikarz francuski **Pertinax** ujawnia w **„France Soir"** historię rokowań w sprawie rządu zachodnio - niemieckiego w czasie obecnych pertraktacji moskiewskich. „W pierwszej chwili — stwierdza on — poczyniono **wielki krok naprzód i zgodzono się, że uchwały londyńskie, dotyczące utworzenia rządu zachodnio - niemieckiego, jak i inne uchwały, będą zrewidowane".**

Jakie były dalsze losy tej zasadniczej decyzji? Amerykańskie pismo **„Business Week"** twierdzi wprawdzie, że plany utworzenia rządu zachodnio-niemieckiego będą odłożone co najmniej do konferencji czterech mocarstw i podobną opinię wypowiada również inne pismo amerykańskie **„Christian Science Monitor"**, ale **„Daily Express"** stwierdza kategorycznie, że mocarstwa zachodnie **definitywnie odmawiają zgody na odroczenie wykonania uchwał londyńskich.**

„Times" również przyznaje, że państwa zachodnie nie poczyniły żadnych kroków aby opóźnić wprowadzenie w życie owych zaleceń. „Times" nie tylko stwierdza ten fakt, ale nawołuje również do **wyciągnięcia wszystkich wniosków** z polityki londyńskiej. Pismo brytyjskie nawołuje mianowicie — **do całkowitego podporządkowania się Ameryce.** „Zjednoczenie Europy Zachodniej na gruncie pomocy amerykańskiej jest zasadniczym filarem bezpieczeństwa Zachodu" — stwierdza „Times".

Słowa „Timesa" wskazują nie tylko na politykę, jaką zamierza się w Londynie kontynuować w przyszłości. Nie mniej wskazują one wyraźnie na **intencje**, z jakimi mocarstwa zachodnie przystępowały w ogóle do rozmów w Moskwie.

Moskiewski korespondent **„Humanité"** robi bilans głosów prasy zachodniej dookoła pertraktacji moskiewskich. Głosy o „optymizmie" i „pesymizmie", deklaracje o gotowości do kontynuowania rozmów i obłudne wyrazy zaniepokojenia z powodu ich przebiegu — wszystko to ma **zdezorientować opinię publiczną i zarazem odsunąć na dalszy plan** zasadniczą sprawę, jaką jest konieczność rozwiązania spraw niemieckich na podstawie istniejących zobowiązań międzynarodowych.

Taki jest sens **„smutnej komedii odgrywanej od 15 dni przez mocarstwa zachodnie"** — stwierdza „Humanite". Metoda ta w dyplomacji zachodniej nie jest nowa, zastosowano ją już w roku 1939, w okresie ówczesnych pertraktacji, przeciąganych w nieskończoność przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Francji. To co się udało w 1939 r. — nie ma jednak szans powodzenia w 1948 r.

„Narody świata żądają natychmiastowego rozwiązania. Rozmówca radziecki zachowuje zimną krew. Obce mu są sensacyjne nowiny i próbne balony. W Moskwie nie znają ani „pesymizmu" ani „optymizmu". ZSRR kieruje się wyłącznie wolą pokoju" — konkluduje „Humanite". (jk)

ŁÓDŹ NIEZNANA 2)

FABRYKA, LECZ NIE WŁÓKIENNICZA

Chcę pisać o Łodzi nieznanej, niewłókienniczej, o fabryce przemysłu metalowego, a jednak... znów ma ona związek z włókienictwem. Bo produkuje maszyny — tkackie, części zamienne do — maszyn włókienniczych, przyjmuje zamówienia od różnych PZP — „ß", „W" lub „Jedw.-Gal."...

Ale trudno, na to już nic nie poradzimy — kapitulujęl

CIASNO, CIASNO, CIASNO...

Takie odczuwam wrażenie od razu na wstępie. Wąska brama, wąski wjazd dla samochodów, wąskie przejścia między poszczególnymi oddziałami. Wewnątrz nie jest bynajmniej lepiej. Dosłownie pod nogami leżą maszyny (na dziedzińcu, a raczej „kurniku", bo taki mały, też ich nie brak), narzędzia i płyty żelaza. Fabryka zatrudnia 360 osób, a trudno doprawdy zrozumieć, gdzie i w jaki sposób mieszczą się wszyscy w tych „zagęszczonych" zakładach.

Czy jest na to rada? Owszem, i to stosunkowo bardzo prosta. Sąsiedni gmach przy tej samej ulicy (Żeromskiego) jest budynkiem fabrycznym, 3-piętrowym, ale... zajętym przez „Społem", ogrodników i składy jakiejś łódzkiej instytucji. Dyrekcja Fabryki Maszyn Jedwabniczych od dwóch lat walczy o ten gmach i nie może go sobie wywalczyć. A jest to kwestia rzeczywiście bardzo poważna i od niej zależy **kilkakrotne** zwiększenie produkcji!

TAM, GDZIE RODZĄ SIĘ MASZYNY

Co prawda w niedużych jeszcze ilościach, ale fabryka produkuje **wszystkie niemal rodzaje maszyn do zakładów jedwabniczych i innych:** krosna, snowadła szybkobieżne polskiej konstrukcji, maszyny nicielnicowe itd.

Godną pochwały jest **inicjatywa „doskonaleniowa"** kierownictwa technicznego fabryki. Krosna zostały wydatnie ulepszone, w maszynkach nicielnicowych łożyska kulkowe zastąpiono łożyskami brązowymi, które doskonale zdają egzamin, przy produkcji snowadeł zastosowano łożyska rolkowe własnego wyrobu.

Pracy FMJ nie można jeszcze nazwać seryjną. Ilości produkowanych maszyn są znikome: do końca br. fabryka wykonała 12 snowadeł i 15 krosien. Produkcja cewiarek wyniesie 50 sztuk — również do końca br. **Po raz pierwszy w Polsce wykonała FMJ krajarki do sztucznego włókna** — nr 3 i nr 4.

Jeżeli fabryka nie może się pochwalić ilością produkcji, to **o jakości można powiedzieć wiele dobrego.** Dotychczas nie wpłynęła ani jedna reklamacja, dotycząca krosien, cewiarek i in., a przecież sporo ich pracuje u Szajblera, Poznańskiego itd. Jeżeli natomiast chodzi o snowadła, to były takie niedociągnięcia, które jednak **w ciągu miesiąca usunięto.**

35 do 40 proc. całej produkcji stanowią **części zamienne.** Dzięki temu sytuacja na tym odcinku jest obecnie dużo lepsza niż w roku ubiegłym. Robotnicy fabryk, łącznie z odlewnią wykonują systematycznie plan **w 112 do 120 proc.** Jak sami twierdzą, osiągnęli to **dzięki współzawodnictwu pracy, tak młodzieżowemu jak i indywidualnemu.**

Niestety, do dziś dnia nie wprowadzono współzawodnictwa pracy między oddziałami, tłumacząc to trudnościami w określaniu norm. Nie sądzimy jednak, aby pretekst ten był poważny i wystarczający...

SZKOLENIE MŁODYCH

— Zorganizowaliśmy kilka kursów — mówi dyrektor fabryki — tokarsko - ślusarskie, tokarskie i stałe doszkalanie przy warsztatach. Oprócz tego przy poszczególnych brygadzistach kształci się 55 uczniów.

Zarobki robotników wynoszą od 12 do 32 tys. zł miesięcznie. Rekord 42.000 zł pobił tow. Pluta Stefan, który 18 lat pracuje już jako tokarz.

Co miesiąc odbywają się w fabryce narady techniczne, na których omawiane są sprawy współzawodnictwa, lokalne bolączki oddziału, zaopatrzenie itd. Gdy na jednej z narad przywiązano zbyt dużo wagi do mało ważnej sprawy, młody robociarz — tokarz, powiedział:

— **Towarzysze, po co to? Więcej uśmiechać się, mniej przeklinać!**

Od tego czasu atmosfera narad stała się przyjacielską, robotnicy wspólnie, „po domowemu", zastanawiają się jak wybrnąć z jakiejś trudnej sytuacji, podchodzą do spraw produkcji z sercem i można śmiało powiedzieć, że dopiero teraz narady techniczne spełniają swoje zadanie.

W niedużej (jak wszystkie zresztą) sali fabrycznej przy warsztacie stoi usmolony, młody chłopiec. To 18-letni **Tadeusz Dąbrowski** — uczeń. Już drugi raz zajmuje w młodzieżowym wyścigu pracy II miejsce.

— Jak się wam pracuje, towarzyszu? — pytam — słyszałem, że zwyciężyliście we współzawodnictwie.

Dąbrowski rumieni się — jest za skromny, żeby o tym mówić. Powoli wyciągamy z niego słowo za słowem.

— A tak, trochę się popracowało. Raz ja wygrałem, drugi raz ktoś inny. Udało mi się. Jak obiady? Smaczne, dziękuję. Dobrze, że mamy bibliotekę — można czytać...

Na tym koniec. Gdy chciałem go jeszcze trochę „pomęczyć", powiedział nieśmiało:

— Towarzyszu, ja was bardzo przepraszam, ale muszę tu jeszcze... i tu sypnął jakimiś technicznymi określeniami. Słuchałem, jakby przemawiał chińskim językiem, wreszcie powiedziałem: „rozumiem, do widzenia i życzę powodzenia".

Z tego ambitnego chłopca wyrośnie wartościowy, dobry specjalista.

OBRÓT — 1.000

Biblioteka, ufundowana przez samych robotników, posiada 500 tomów, oprawionych i ułożonych w specjalnych szafach. „Obrót" tej biblioteki wynosi **1.000 książek miesięcznie.**

Po roboczym dniu dziesiątki kobiet i mężczyzn z książką pod pachą kieruje się do świetlicy. Dygat, Andrzejewski, książki biblioteczki marksistowskiej, cieszą się największym powodzeniem. Na wielkiej tablicy, wiszącej na ścianie, widzimy nazwiska przodowników pracy: **Marcinkowski St.** — 161,4 proc., **Łukowski St.** — 155,6 proc., **Przewoźniak T.** — 148 procent normy...

POLITECHNIKA POMAGA I... UCZY

W odlewni spotykamy grupę młodych ludzi, ubranych w świeże fartuchy robocze.

Podchodzimy do jednego z nich — wysokiego, szczupłego, w granatowym, brudnym już zresztą berecie. To **Stefan Wojciechowski** — student II roku Łódzkiej Politechniki, członek AZWM „Życie".

— Cóż wy tutaj, kolego, robicie?

— Jesteśmy w tej fabryce na praktyce. Ja „praktykuję" w odlewni. Na ogół wszystko mi się podoba, tylko serce boli, jak się patrzy na te odlewy, które rdzewieją na deszczu...

Pokazuje ręką na maleńkie podwórko. Rzeczywiście, zwalone jedne na drugie leżą gotowe i nie gotowe jeszcze odlewy.

— Ile pracy się w to kładzie, a potem... Wojciechowski jest niepocieszony — chociażby jakiś szałas czy dach zbudowali!

Dobrym, gospodarnym inżynierem będzie ten szczupły student w berecie. Gdyby kierownictwo fabryki zastosowało się do jego projektu wybudowania prowizorycznego nawet dachu nad „składem odlewów" — ile by się cennego czasu robotnika i ile materiału zaoszczędziło!

×

Żegnamy się ze studentami, robotnikami, dyrektorami i przez wąskie przejście, wąski przejazd i wąską bramę wychodzimy z fabryki...

T. Sapociński

Kronika gospodarcza

ZAPORA WODNA W ŁAGIEWNIKACH

Na Dolnym Śląsku w Łagiewnikach znajduje się wielka cukrownia, zatrudniająca podczas kampanii przeszło 1.000 ludzi. Cukrownia w ostatniej kampanii przerabiała 11.000 q buraków na dobę. Ilość ta jakkolwiek bardzo duża nie wyczerpuje wszystkich możliwości produkcyjnych cukrowni. Dużą przeszkodą w pracy cukrowni był brak wody. Jedynym jej źródłem jest tu potok Ratajna — kapryśny i zmienny jak... potok.

Obecnie wykończono budowę przegrody w dolinie potoku, dzięki której utworzony został wielki zbiornik wody. Przegroda ta zbudowana kosztem 20 milionów złotych na zlecenie Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego w Opolu, ma 145 m dług. i 8 metrów wysokości. Utworzony zbiornik ma półtora kilometra długości i 300 metrów szerokości. Pojemność jego 320.000 m³ zapewni cukrowni w Łagiewnikach dostateczną ilość wody na 60 dni kampanii przy przerobie dziennym 20.000 q buraków.

Zapora pozatym ma decydujące znaczenie jako ochrona przed powodzią.

Przy budowie zapory w Łagiewnikach pracowało 100 robotników. Została ona wykonana w rekordowym czasie 1 roku.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII W SZCZECINIE

Państwowe Zakłady Inżynieryjne Nr 2 w Szczecinie produkują części zamienne do traktorów amerykańskich i polskich. Obroty zakładów w pierwszym półroczu roku bieżącego wyniosły ponad 25 mil. złotych. Plan rozbudowy przewiduje uruchomienie w 1950 r. produkcji małych traktorów.

Wśród 500 osób załogi wyróżniają się przodownicy: tokarz Antoni Hoffman — 197,7% normy, tokarz Edward Jóźwiak — 140%, szlifierz — Stanisław Sidor — 117%, frezer Henryk Wiadek — 195%.

WAGONY MOTOROWE NA P.K.P.

Ministerstwo Komunikacji zamówiło ostatnio we Włoszech, w fabryce Fiata, 3 wagony - motorówki wraz z częściami wymiennymi. Szybkość ich wynosić będzie 120 km-1 godz. Wagony będą gotowe w styczniu przyszłego roku.

Obecnie posiadamy wprawdzie 46 wagonów motorowych, brak jednak części zamiennych, uniemożliwia wprowadzenie ich do ruchu. Dlatego też przewiduje się przede wszystkim zakup części zapasowych. Wagony motorowe kursować będą na liniach, gdzie ruch osobowy nie jest opłacalny.

BUDOWA FABRYKI TERPENTYNY

W miejscowości Pasym (Mazury) przystąpiono do odbudowy nieczynnej dotąd fabryki terpentyny. Fabrykę tę przydzielono Związkowi Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację.

9 ELEKTROWNI DOLNEGO ŚLĄSKA PRZYSTĄPIŁO DO WSPÓŁZAWODNICTWA

1 sierpnia przystąpiło do współzawodnictwa 9 elektrowni na Dolnym Śląsku. Są to elektrownie we Wrocławiu, Kaławsku, Wałbrzychu, Ludwikowie, Skałecznie, Ciechnicy, Legnicy, Głogowie i Łozie. Elektrownie Dolnośląskie walczyć będą o podniesienie na wyższy poziom gospodarki energetycznej i oszczędne zużycie paliwa.

25 PROC. ZNIŻKA CEN NA ARTYKUŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO

Przed dwoma dniami Centrala Handlowa Przemysłu Artystycznego wprowadziła obniżkę cen swych artykułów o 25 proc.

Obniżka dotyczy wyrobów skórzanych (torby, teczki) i materiałów włókienniczych — dekoracyjnych (obicia, narzuty, kilimy).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

REEMIGRANT Z FRANCJI I OB. MARIAN HERCHEL. — Górnicy, którzy nabawili się pylicy płuc w czasie pracy we Francji, winni zarejestrować się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych — Sekcja Rent Zagranicznych, Warszawa, ul. Czerniakowska 231, w terminie do 30 września bież. roku.

OB. STANISŁAW SZYMAŃSKI. STAŁY CZYTELNIK S. oraz OB. I. K. — Warszawa. — Odpisy Waszych listów przesłaliśmy do Komisji Specjalnej.

STAŁY CZYTELNIK A. Z. — Sopot. — Uwagi Wasze przekazaliśmy do działu kolportażu.

Mgr BOŻENA ORTAWSKA I TOW. CZESŁAW MIRKOWSKI. — Uwagi Wasze wykorzystaliśmy w rubryce „Na horyzoncie".

OB. M. KUPRIAN — KARTUZY. — List Wasz przesłaliśmy do przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej.

OB. MARIA OLEKSÓWNA — ELBLĄG. — Szkoła pielęgniarska w Gdańsku mieści się przy Akademii Lekarskiej, Gdańsk, ul. Curie-Skłodowskiej nr 7. Warunki przyjęcia są następujące: wiek od 18 do 30 lat, mała matura oraz dowód zamieszkania w woj. gdańskim. Bliższych szczegółów udzieli Wam sekretariat szkoły.

OB. STANISŁAW WOŹNY — ELBLĄG. — Zwróćcie się do redakcji pisma, które wydrukowało artykuł.

TOW. GRZEGORZ HRYCYSZYN — GDAŃSK. — Nadesłanego materiału nie wykorzystamy. Radzimy porozumieć się z Wydziałem Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR.

OB. GORNIKIEWICZ — KWIDZYŃ. — Po zbadaniu sprawy stwierdziliśmy, że cena nabycia nieruchomości ustalona została zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ponieważ nie pracujecie, nie możecie tym samym korzystać z ulg, przyznanych dla świata pracy.

OB. SZ. KUCHOWSKI. — Z nadesłanego materiału nie skorzystamy. Pisaliśmy już wiele na ten temat.

OB. ANDRZEJ LIPKA. — Dziękujemy za miły list.

LENA — SOPOT. — List Wasz przesłaliśmy do Zarządu Miejskiego m. Sopotu.

OB. JURAS — WEJHEROWO. — Komitet Zakładowy Gdańsk — Trojan stwierdza, że legitymacja została Wam wydana w pierwszej kolejności za numerem 495727 z listy z dnia 2 września 1947 r. p. l. — 14. Tym samym uważamy sprawę za załatwioną.

LOKATOR DOMU PRZY UL. KUBACZA 17 — GDAŃSK. — Ob. Maderowa, jako repatriantka zza Bugu, ma prawo ubiegać się o przyznanie jej nieruchomości na własność. Takie samo jednak prawo, przysługuje i Wam jako pracującemu. Możecie złożyć wniosek o przyznanie na własność, względnie oddanie Wam w dzierżawę wspomnianego obiektu.

OB. B. ROYSOWSKI I B. DĄBKIEWICZ — KWIDZYŃ. — Sprawę przekazaliśmy do wyjaśnienia właściwym czynnikom.

PRACOWNICY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ — GDYNIA. — Na skutek naszej interwencji, Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej wyjaśniła sprawę w Inspektoracie Pracy. 100% dodatek za pracę w niedzielę i święta będzie Wam wypłacony od dnia 1 maja br.

KONDUKTOR Z PRAGI. — Powinniście zwrócić się do Urzędu Kwaterunkowego. Nie podzielamy Waszych obaw.

OB. J. B. — KOŚCIERZYNA. — Studium Stomatologiczne mieści się przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku, ul. Curie-Skłodowskiej 7. Przy przyjęciu na pierwszy rok studiów, wymagana jest duża matura. Zorganizowany został też rok wstępny. Bliższych szczegółów udzieli Wam sekretariat Studium.

SKIERNIEWICE — BAZA PAROWOZÓW

Półokrągła zadymiona szopa, kilkadziesiąt torów zbiegających się wachlarzowato ku obrotnicy, długie głębokie kanały, masywne drzwi, a wszędzie zapach dwutlenku węgla i smarów — to parowozownia — miejsce postoju, odpoczynku i napraw zmęczonych daleką i ciężką drogą lokomotyw.

Wśród zgrzytu pił i huku młotów migają czarne spocone postacie kolejarzy, którym powierzono troskę nad konserwacją maszyn. Ciężka jest praca w parowozowni. Ciężka, odpowiedzialna i wyczerpująca. Parowóz jak dziecko. Trzeba myć, szorować, płukać, „karmić" — inaczej nie ruszy w drogę.

Niewielu pasażerów wie, ilu ludzi i jak ciężko pracowało, aby oddać parowóz do ruchu. Lokomotywa po przebyciu wyznaczonej ilości kilometrów zjeżdża na mycie. Jest to jedna z najbrudniejszych prac. 11-osobowa drużyna pomywaczy wdrapuje się na kocioł. Wchodzi pod kocioł. W ruch idzie wąż wodny. Na hasło — „dawaj!" — jeden z pomywaczy odkręca kran wodny. Woda bulgoce, obiega wewnątrz najmniejsze zakamarki kotła i spływa na ziemię. Pomywacz po umyciu jednego parowozu jest mokry, jakby wyszedł spod prysznica. Drużyna myje dziennie cztery parowozy. Latem, to jeszcze pół biedy, ale zimą drętwieją ręce, ubranie przymarza do ciała, w butach chlupie w pół zmarznięte błoto.

A weźmy pracę przedmuchiwaczy, kiedy to w tumanach sadzy czyszczą rury, pracę palaczy — wyczerpującą do ostatka, pracę ślusarzy z głębokiego kanału napraw, pomocników, maszynistów, ładowaczy węgla, czyścicieli pieców (palenisk) i tylu, tylu innych.

A MIMO TO

W parowozowni skierniewickiej można najlepiej przyjrzeć się wysiłkom całego zespołu pracowników. Przeprowadza się tu naprawy wypadkowe, średnie, bieżące małe i bieżące duże. **Skierniewice wykonują 40 proc. napraw dla całej Dyrekcji Warszawskiej,** a przecież każda naprawa musi być przeprowadzona dokładnie, sumiennie. Kolejarze zdają tutaj egzamin i zdają go doskonale.

Obecnie po przystąpieniu do wielkiego współzawodnictwa pracy osiągnięto wyniki imponujące. Już w pierwszych tygodniach współzawodnictwa zmniejszyła się w parowozowni skierniewickiej ilość pracogodzin przy naprawach do **3.400 miesięcznie** (jedna naprawa). Dotychczas zużywano w tym samym celu **4.200 praco-godzin.** Poszczególne zespoły i poszczególni pracownicy z dnia na dzień osiągają coraz więcej procent ponad normę. I tak np. **60-letni Józef Piontek** pracuje na strzygarce (od 26 lat jest kolejarzem) i przoduje w swojej grupie. Mimo swego wieku trzyma się doskonale. Jest pełen entuzjazmu dla współzawodnictwa. W ubiegłym miesiącu zdobył on nagrodę za doskonałą pracę — aparat radiowy. Nie gorzej od niego pracuje tokarz **Antoni Szczepanik,** który otrzymuje za same **tylko premie od 4.500. — zł do 9.000. — zł.** miesięcznie. Dawniej wykonywał tę samą pracę np. **4 dni,** obecnie **2 i pół dnia.**

Spośród rzemieślników spisują się doskonale: **Jan Kosiński, około 300 proc. normy, Czesław Murawa - 213 proc. normy, Jan Małkus — 175 proc. normy, 66-letni Caban — 175 proc. normy** i inni, których nazwisk nieposób tutaj zmieścić.

NARADA GOSPODARZY

Dla zainteresowania jak najszerszych mas pracowniczych zagadnieniem współzawodnictwa, a tym samym sprawą poprawienia warunków materialnych każdego pracownika urządza się raz w miesiącu narady wytwórcze. W naradach tych biorą udział wszyscy pracownicy. Osobno maszyniści i pomocnicy, osobno rzemieślnicy, osobno pracownicy służby drogowej itp. W czasie dyskusji wypowiedzieć się ma prawo każdy. Byliśmy na takiej naradzie wytwórczej. Dyskusja stawała się chwilami gorąca, namiętna. Jeden z maszynistów skrytykował np. regulamin współzawodnictwa, twierdząc, że nie może osiągnąć dużej ilości punktów, bo ma parowóz stary, że jeździ tylko na krótkich trasach, a przecież długa trasa ułatwia zwiększenie oszczędności paliwa i utrzymanie sprawności parowozu. Inny zwrócił uwagę na niepotrzebne przetrzymywanie parowozu w szopie po kilka godzin pod parą. Przecież można by tutaj zastosować oszczędność na paliwie i rozpalać piece np. trzy godziny przed odjazdem, bo w tym czasie parowóz zrobi dostateczną ilość pary. Jeszcze inny twierdził, że narobiono za dużo przystanków, co wpływa na większe zużycie węgla, bo parowóz musi się na nowo „rozbujać", po paru kilometrach.

Na wszystkie te pytania pracownicy otrzymali wyczerpujące odpowiedzi. Wszystkie niedociągnięcia i bolączki przyjęto do wiadomości i przyrzeczono je usunąć. Dyskusja dała rezultaty. Wzajemne wypowiedzenie się, uzgodnienie poglądów, pobudzenie do dalszego wysiłku — o to przecież właśnie chodzi.

W parowozowni skierniewickiej pracownicy dobrze zrozumieli intencje współzawodnictwa i wszyscy dążą do jej pełnej realizacji.

SĄ I USTERKI

Patrząc jednak na pracę kolejarzy skierniewickich nie możemy przymykać oczu na usterki.

Wie o nich dobrze **sekretarz Koła PPR, tow. Józef Kosiur.** Tow. Kosiur w rozmowie z nami skarży się, że nie zawsze administracja stoi na wysokości zadania, że brak tutaj przede wszystkim płaszczyzny szczerego porozumienia między robotnikami a biurem. Nie urządza się jakoś wspólnych, wewnętrznych zebrań, na których możnaby omawiać sprawy społeczne i polityczne. Często to żądania robotników bywają zbywane byle czym. Ludzie zniechęceni odchodzą, bo ich nie wysłuchano.

W parowozowni skierniewickiej można by łatwo polepszyć warunki pracy. Nie ma tu na przykład szafek na ubrania robocze. Są tylko szafki na narzędzia. Jest jasne, że ślusarz nie może trzymać w tym samym miejscu brudnych narzędzi i lepsze go ubrania. Nie zawsze dobrze się dzieje w stołówce. Robotnicy płacą po 20 zł za obiad i otrzymują tylko mizerną zupkę bez kawałka chleba. Pewnie — 20 zł nie jest dużą sumą, ale przy sposobie domowym dałoby się jakoś jedzenie poprawić.

Wszystkie te bolączki łatwo można usunąć, trzeba tylko, aby oba koła partyjne i rada zakładowa dołożyły w tym kierunku więcej starań.

Wojciech Babsld

Z zapadłego miasteczka w daleki świat

W powiecie żagańskim na Dolnym Śląsku, w małej, deskami od świata zabitej mieścinie Wymiarki, pracuje Państwowa Huta Szkła. Huta ta, jedyna w całej Polsce, wyrabia szkło kolorowe dla potrzeb kolejnictwa. Wymiarki produkują szkło czerwone, pomarańczowe, mleczne, zielone, niebieskie i dymne. Huta zaspokaja całkowicie potrzeby naszego przemysłu i kolei — i poważne ilości swoich kolorowych wytworów oddaje ne eksport. Ciche Wymiarki często odwiedzane są przez przedstawicieli Danii, Holandii i Bułgarii. Transakcje tu dokonywane sięgają dziesiątków milionów. Huta w Wymiarkach — dumna może być nie tylko z jakości swojej produkcji, ale i z tempa pracy. Plan produkcyjny na pierwsze półrocze „Wymiarki" wykonały już w początkach maja, a więc na sześć tygodni przed terminem. Od połowy sierpnia do 1 listopada huta nie będzie pracować, musi bowiem przejść „od stóp do głów" generalny remont. Ale plan roczny produkcji będzie niezależnie od tego wykonany. Nadgohimy — zapewniają robotnicy.

„Nadgonią" napewno. Gwarancją tego jest wytężona praca całej załogi, aktywność i zgodność współdziałania kół fabrycznych PPS i PPR, sprawne kierownictwo i dzielna Rada Zakładowa.

Wystawy w czasie Światowego Kongresu Intelektualistów

W czasie trwania Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu otwarte będą cztery wystawy: I-sza — Wystawa Książki Francuskiej (w gmachu Ossolineum), II-ga — Wystawa Współczesnej Książki Radzieckiej (w Gmachu Ossolineum), III-cia — Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej (w gmachu Muzeum Państwowego), IV — Wystawa Współczesnego Malarstwa Francuskiego.

Wystawa Malarstwa Francuskiego zawierać będzie m.in. obrazy artystów malarzy: Picassa, Legerc, Fongeron, Matisse, Bonnard, Marquet, Desnoyers, Lurcar, Walch, Taslitzky, Ihotte i in.

„Wolne Narody" miesięcznik, który umie wykorzystać materiał ilustracyjny

„Wolne Narody" to miesięcznik, który umie operować materiałem ilustracyjnym, by jak najbardziej plastycznie i przy tym lekko i przyjemnie podać czytelnikowi i wyjaśnić zagadnienia będące właściwie domeną poważnej publicystyki.

Życie gospodarcze, polityczne i kulturalne narodów demokracji ludowej, to przedmiot zainteresowań tego miesięcznika. I chyba nic łatwiejszego jak pójść po linii najmniejszego oporu, — znudzić czytelnika nadmiarem poważnych, ale nieczytelnych tekstów i wskutek tego pismo położyć. Trzeci numer „Wolnych Narodów" jest przykładem ekonomicznego dozowania tekstu w zestawieniu z jak najbardziej wymownym, sensacyjnym w dobrym tego słowa znaczeniu — materiałem ilustracyjnym.

Węgry dzisiejsze są tematem reportażu pt. „Tydzień w Budapeszcie". Fotomontaż w połączeniu ze zwięzłym tekstem staje się środkiem najbardziej skutecznym, by czytelnika zainteresować tematem.

Z życia radzieckich przodowników pracy zapoznaje cykl zdjęć ilustrujących warunki pracy górnika Pawła Križanowskiego — radzieckiego Pstrowskiego.

Wystawę Ziem Odzyskanych pokazano czytelnikom niemal wyłącznie w fotografiach. Mam wrażenie, że przydałaby się tu większa dawka tekstów łączących.

Dobór tematów z dziedziny kultury nie jest przypadkowy. Numer trzeci „Wolnych Narodów" przynosi sprawozdanie z praskiego Teatru Satyry i krótki artykuł o Jarosławie Haśku. Ze szczególnym uznaniem notuję fakt, że przypomniano autora „Dzielnego Wojaka Szwejka".

„Wolne Narody" nie rezygnują z problematyki społecznej i politycznej, co więcej podają ją w formie żywej, posługując się środkami formalnymi, jakie stoją do dyspozycji czasopism ilustrowanych!

M.P.

Kronika Stolicy

SPECJALNA KOMISJA DLA REALIZACJI DEKRETU O GOSPODARCE LOKALAMI

W celu ułatwienia i przyśpieszenia prac wykonawczych, związanych z realizacją dekretu o gospodarce lokalami i zmianie czynszu lokalowego, wicemin. odbudowy tow. Piotrowski powołał przy min. Odbudowy specjalną komisję o charakterze opiniodawczym i koordynacyjnym. W skład tej komisji, poza wybitnymi fachowcami z Ministerstwa Odbudowy i Administracji, wchodzić będą również przedstawiciele Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

43 WŁAZY KANAŁOWE DLA TRASY W—Z

W wyniku współzawodnictwa pracy w Konecckich Zakładach Odlewniczych wykonane zostały przed terminem 43 włazy kanałowe, przeznaczone dla trasy W—Z. 16 pracowników, którzy przyczynili się do wcześniejszego wykonania włazów kanałowych — Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy nagrodziła premiami pieniężnymi.

W WARSZAWIE POWSTANĄ WIELKIE MAGAZYNY ZBOŻOWO-WARZYWNE

Przy ul. Wolskiej w Warszawie rozpoczęta będzie wkrótce budowa wielkiego magazynu zbożowo-warzywnego i składu win Państwowej Centrali Handlowej. Budowa magazynu, którego powierzchnia handlowa wyniesie 27 tys. m kw. — potrwa około 2 lata.

ŚWIĘTO KWIATÓW

Związek Ogrodów Działkowych organizuje w dniu 29 bm. Święto Kwiatów, w którym weźmie udział około 3.500 działkowiczów.

Za najlepszą uprawę i za najpiękniej ukwieconą działkę przyznanych będzie przeszło 300 nagród w postaci nasion, drzewek owocowych, krzewów, narzędzi rolniczych itp.

Z życia org. warszawskiej PPR

ZEBRANIA AKTYWU PPR

Dziś, 18 sierpnia odbędą się zebrania aktywu PPR. Kół przy ośrodkach pracy: o godz. 16-ej — w lokalu KD Praga-Centralna (Stalowa 71) — aktyw kół: Monopol Spirytusowy, Min. Skarbu, Paged, Stolarnia mechaniczna, TPŻ; o godz. 16.15 — „Marciniak" (Szosa Włochowska); o godz. 15 — „Rzeźnia Miejska" (Sierakowskiego).

ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNICY GROCHÓW

Dziś, 18 sierpnia o godz. 17-ej w sali (Zamojskiego 28) odbędzie się zebranie aktywu PPR i PPS dzielnicy Grochów.

ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

Dziś, 18 sierpnia odbędą się zebrania Kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy: o godz. 15.15 — „Lot-dyrekcja" (Hoża 39), o godz. 14.30 — „Biblioteka Narodowa" (Krakowiecka 6), o godz. 16-ej — „Fabryka Wzmacniaczy" (Rejtana 16).

ZEBRANIE PEŁNOMOCNIKÓW

W dniu 19.VIII. 1948 r. o godz. 16.30 odbędzie się zebranie pełnomocników do zbiórki na budowę Wspólnego Domu, w sali KD Śródmieście, ul. Mokotowska 48.

WARSZAWSKIE ZOO
PLACÓWKĄ NAUKOWO-KULTURALNĄ

Kiedy w grudniu ubiegłego roku odwiedzieliśmy pusty Ogród Zoologiczny aby dowiedzieć się jakie są możliwości jego uruchomienia, rozentuzjazmowany dyr. Żabiński odpowiedział nam: „Już mogę otwierać, potrzebne jest tylko ogrodzenie".

Popatrzyliśmy trochę nieufnie. Dyr. Żabiński trwał jednak uparcie na swoim stanowisku. Zdawał się nie dostrzegać zdewastowanych klatek, porozbijanych urządzeń betonowych i tylu, tylu innych zniszczeń. Jemu chodziło przede wszystkim o przełamanie niezbyt przychylnego wówczas stanowiska ZM, o zaczęcie budowy, o ruszenie z martwego punktu.

Porozumieliśmy się. I od tej chwili nie tylko my, ale cała prasa warszawska rozpoczęła zgodną kampanię, upominając się o kredyty potrzebne dla uruchomienia ogrodu.

Dzisiaj ku radości nas wszystkich ogród jest czynny. Biegają tutaj sarenki, śpiewają egzotyczne ptaki, wygrzewają się na słońcu ciężkie niedźwiedzie, bawią najmłodszych wiecznie ruchliwe małpki. Ogród rozwija się z każdym dniem. Już obecnie korzystają z niego wycieczki szkolne, a ci **którzy specjalnie interesują się rozwojem ogrodu — mogą otrzymać bilety miesięczne po 100 zł.**

ZOO znajduje się w stadium **nowego rozwoju.** Opiekę nad nim przejął Resort Kultury i Sztuki ZM. Chodzi obecnie o to, aby zerwać ze złą tradycją Ogrodów Zoologicznych. Dotychczas bowiem były one najczęściej czymś w rodzaju menażerii, a więc przedsiębiorstw o charakterze rozrywkowo - sensacyjnym i dochodowym.

Tymczasem cele i zadania ogrodów zoologicznych są zgoła inne. Ministerstwo Oświaty i Resort Kultury i Sztuki dążą aby Ogród Zoologiczny stał się placówką naukową — tak jak muzea.

Potrzeby ZOO będą uwzględnione w planie trzyletnim. W niedalekiej przyszłości powstanie w ZOO sala wykładowa. W sali tej zaopatrzonej we wszystkie pomoce naukowe odbywać się będą wykłady zoologii dla szkół powszechnych, gimnazjalnych a nawet uniwersyteckich.

Toczy się również obecnie dyskusja nad sprawą upaństwowienia ZOO. To znaczy, że poszczególne ogrody otrzymywałyby dotacje państwowe na zakup nowych zwierząt, na doświadczenia, a opieka, utrzymywanie porządku, wyżywienie zwierząt — należałoby do poszczególnych Zarządów Miejskich.

Warszawskie ZOO już idzie po tej drodze. Zwiedzający ogród mogą dostrzec codziennie postęp w pracach porządkowych i coraz to nowe i drogocenne okazy zwierząt. Zwozi je tutaj dyr. Żabiński z całej Europy. We wrześniu zwiększy się znowu stan posiadania ZOO. Dyrektor wyjeżdża bowiem do Danii po antylopy.

Ze Związku Radzieckiego, Republiki Łotewskiej, Wielkiej Brytanii, Ameryki itd. mamy także otrzymać egzotyczne zwierzęta w zamian za polskie żubry - buchaje.

Tak więc warszawski Ogród Zoologiczny staje się nie tylko pięknym zakątkiem, ulubionym przez dzieci, ale także ważną placówką oświatową, w której młodzież będzie nabywała cenne wiadomości o życiu zwierząt.

Ogródki Jordanowskie i kanalizacja
to marzenie Pragi-Południe

Prace przy budowie ogródka jordanowskiego przy ul. Ossowskiej posunęły się szybko naprzód. Jest to zasługa Wydziału Ogrodnictwa, który przyszedł z pomocą Dzielnicowej Radzie Narodowej Praga-Południe, niwelując plac przeznaczony na ogródek. Po zaprowadzeniu krawężników i doprowadzeniu wody — ogródek gotów będzie do przyjęcia dzieci. Termin jego otwarcia zależy więc od dobrej woli Wydziału Wodociągów i Kanalizacji.

Po zakończeniu budowy ogródka przy ul. Ossowskiej rozpoczną się kolejno prace przy pozostałych. W roku 1949 czeka więc Dzielnicową Radę Narodową wiele pracy tym bardziej, że na początku nowego roku rozpocznie się m. in. budowę dwóch przedszkoli, przy ul. Szaserów i Krynicznej. Sprawa ta jest pilna, gdyż w oko licach tych ulic wiele matek pracuje zawodowo i dzieci znajdują się cały dzień bez opieki.

Jeżeli mówimy już o planach budowlanych D.R.N. na rok 1949, to przypomnijmy także o kanalizacji. Wiemy o tym wszyscy, że sprawa ta przedstawia się w dzielnicy Praga-Południe niewesoło, a poprawa jej zależy od inwestycji, jakie przeznacza na te cele Zarząd Miejski. Szamba na południowej Pradze powinny być wreszcie zlikwidowane.

Czekają na to z niecierpliwością wszyscy mieszkańcy dzielnicy.

Kupcy też czekają na uporządkowanie bazaru przy ul. Pustelnickiej, ale oglądają się nie wiadomo na kogo. Obiecali bowiem zacząć prace budowlane jeszcze w tym roku, do tej pory jednak nic nie robią. Na razie wiadomo tylko tyle, że kupcy próbują „wymigać się" ze swych zobowiązań. (m)

POLONIA FRANCUSKA
DBA O WARSZAWĘ

W niedzielę przybyło do Warszawy z Paryża 5 nowych autobusów marki Chausson, zakupionych dla stolicy przez Polonię francuską. W pierwszej połowie września przybędzie dalszych 15 Chausson'ów, zakupionych ze zbiórki, przeprowadzonej na terenie całej Francji przez Polaków, zamieszkałych we Francji.

Polonia we Francji zamówiła ponadto kompletne wyposażenia gabinetów fizycznych dla ośmiu szkół miejskich zawodowych w Warszawie oraz 10 wozów-polewaczek mechanicznych dla Warszawskich Zakładów Oczyszczania Miasta.

Dary te nadejdą do kraju jeszcze w bieżącym roku.

Śpieszysz się? Siadaj do tramwaju
Od 15 bm. jeździmy na „9"

Miejskie Zakłady Komunikacyjne dotrzymały obietnicy. Od dnia 15 sierpnia tramwaje zwiększyły szybkość w dzielnicach Mokotów, Koło i Boernerowo.

Linia nr „10" kursuje szybciej na odcinku od Wierzbna do pomnika Sapera, zaś linia „12" na całej trasie od Dworca Południowego do Placu Zbawiciela. Równie szybka jest „14", na całej trasie od Rakowieckiej do Placu Narutowicza i „19" łącząca Służewiec z Placem Unii Lubelskiej. Linią nr „20" dostaniemy się szybciej ze Staszyca do Boernerowa. Zyskują także mieszkańcy Koła, korzystający z linii „22", bo zwiększono szybkość kursowania wozów tramwajowych na odcinku Staszyca — Koło (pętla).

Dzięki zwiększeniu szybkości kursowania tramwajów warszawskich, pasażerowie zyskują wiele czasu oraz wygody, gdyż przy zwiększonej szybkości można zwiększyć częstotliwość kursowania wozów.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII
3-my dzień ciągnienia 4-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 78394 w Poznaniu; 81694 w Częstochowie.

Wygrana 300.000 zł padła na Nr 37021 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 47113 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 785 3226 14163 16898 19638 26558 44446 47881 64193 70628.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 19831 23006 28333 30826 36093 36362 39213 58607 59890 69551 79465 87244.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 441 3850 5147 8847 9500 10105 15158 17720 18919 25155 35727 39368 43712 45039 48949 55137 61038 69321 70474 79050 85810.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1104 3568 4150 5366 5710 7222 7797 8463 8761 9712 10392 11504 12329 12431 12461 12683 14372 14565 15119 15176 18596 19024 19811 20756 20955 21161 21183 21830 23980 24678 24884 26013 26072 27007 27099 27303 27433 27598 27885 28046 28506 29576 30178 30718 31242 33055 33645 35152 35832 37647 38628 38741 38950 39152 39231 39867 39948 41943 42649 42749 43009 44042 44586 44847 45217 45704 46195 46960 47519 48005 48332 48467 48512 48664 49499 51036 52869 53366 53570 53755 54038 56424 56647 56702 58536 61055 61924 61987 62848 63213 65050 65104 65433 65588 65965 67212 69201 69345 70247 70294 70861 72202 74091 75463 75613 76284 77447 77783 78091 78148 81628 82485 82537 83115 83672 84086 84262 84862 85429 85761 85899 88997 89138.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 2176 374 819 3126 337 388 4574 5361 6338 816 7171 8016 166 418 780 976 10008 558 717 824 11040 677 12602 754 14135 491 555 15760 817 17990 18290 698 19596 20197 670 21005 400 22180 869 23578 712 25144 216 274 599 800 921 962 26106 771 27727 924 28634 735 29248 319 30795 938 31054 429 32258 34086 260 386 692 861 35340 36580 37400 658 743 843 38717 39037 40947 41344 485 43023 977 44300 468 901 912 45242 359 390 413 462 789 46017 334 479 481 572 47146 705 48224 671 753 826 49317 602 50998 51161 205 236 757 52416 53385 630 897 54325 55121 187 842 56285 391 572 701 752 57076 777 816 58281 741 979 59327 364 466 60503 728 61534 62202 63162 196 283 64799 828 65197 345 66507 746 67377 798 68081 585 663 69068 797 70184 666 946 71770 72072 73454 784 74573 948 75623 785 76053 280 78397 580 712 79173 500 80432 871 81021 063 291 441 82201 224 499 83464 948 84828 836 845 85151 489 813 932 86283 390 452 87078 100 141 164 904 88632 671 89595 731 982.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 40042 61 385 402 92 522 72 84 670 77 810 20 24 81 931 90 41030 42 90 96 181 221 22 27 40 73 409 546 666 779 82 808 57 74 921 48 55 70 82 42047 96 151 294 333 38 60 63 83 92 410 31 56 79 81 556 71 75 626 99 778 85 91 827 83 86 96 936 46 43130 48 64 68 287 359 80 91 445 59 92 517 90 668 721 53 84 841 53 99 924 26 44136 218 34 68 87 328 78 408 509 26 33 609 13 25 35 72 772 86 82 45022 127 62 67 79 249 63 92 314 67 564 626 38 90 700 05 12 15 82 83 97 809 73 979 46029 131 248 57 338 434 55 74 76 88 516 22 39 84 600 28 51 84 99 777 804 36 993 98 47094 143 75 222 87 93 323 57 72 82 93 506 66 615 21 63 708 31 71 75 81 802 33 87 96 918 40 48021 46 62 89 92 142 69 89 96 311 43 81 91 424 81 547 603 19 22 43 76 713 47 76 78 899 910 40 69 74 78 95 49017 104 37 81 91 250 71 345 70 95 576 99 669 85 89 98 736 37 43 48 75 801 26 35 43 86 946 47 56.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł podany będzie jutro.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19 balet „Aida".

PLACÓWKA (Królewska 13 nieczynny.

NOWY (Pulawska 39) „Porwanie Sabinek". godz. 19.00.

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 19 „Szczęśliwe dni".

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Candida".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie". Ostatnie dni.

COMOEDIA (Szwedzka 2) godz. 19 „Król Włóczęgów".

MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Dom kobiet".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) o g. 17.30 i 19.30 rewia „O wszystkim i niczym".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31) nieczynny.

GULIWER (Królewska 13) nieczynny.

SCENA MUZYCZNO-OPEROWA (Marszałkowska 8) nieczynny.

YMCA (Konopnickiej 6) — Wieczór humoru, piosenki i satyry. Występy gościnne Antoniego Fertnera.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Rosanna z siedmiu księżyców" prod. ang., pocz. seansów 15, 17, 21; dla zw. zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9) „W pogoni za mężem", prod. ameryk., pocz. seans. 14.30, 19.15 i 21.30; dla zw. zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56 „Czarodziejski kwiat", pocz. seansów 15, 19 i 21; zw. zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Dwulicowa kobieta" — prod. amer., pocz. seans. 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Dusze czarnych" — film radziecki, pocz. seans. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4) „Mali detektywi" — film radziecki, pocz. seans. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 40 pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Chłopiec przedmieścia", film radziecki.— Pocz. seansów o godz. 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej.

RADIO

ŚRODA, dnia 18 bm.

Godz. 6.00 Sygnał czasu. 6.15 Dzien. por. 7.00 Skrót wiad. dzien. poran. 8.20 „Dalekie lata", odc. pow. 12.00 Dzien. południ. 12.25 Pieśni kompozyt. rosyjsk. 13.00 Koncert rozrywk. 13.45 Franciszek Liszt — „Kompozytor tygodnia". 15.30 „Następny postój", słuchowisko. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Z twórczości Feliksa Nowowiejskiego. 17.00 „Junacy żeglują na morzu". 17.20 „Melodie filmowe i operetkowe". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.15 Audycja dla wojska. 18.45 Nowe książki". 19.00 Muz. lekka. 19.30 „Emancypantki". 19.45 „Węgry przemawiają do Polski". 20.30 Audycja Chopinowska. 21.00 Dzien. wiecz.

PRYWATNA
ŻEŃSKA SZKOŁA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA
stopnia licealnego
TOWARZYSTWA SZKOŁY ŚREDNIEJ
W LUBLINIE
Narutowicza 37 (tel. 10-19)
(dawne gimnazjum Wł. Kunickiego)
przyjmuje zapisy do wszystkich klas od VIII do XI. 2562-K

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
FILM POLSKI
Fabryka Fotochemiczna w Warszawie,
Warszawa, ul. Wolska 45
zakupi
dwie destylatorki do wody, jednostopniowe, miedziane, pobielane cyną angielską, o wydajności około 100 litrów na godzinę każda; ogrzewanie parą nasyconą o ciśnieniu około 3 atmosfer. 2565-K

Przetarg nieograniczony
WYDZ. KWAT.-BUD. JEDN. WOJSK. Nr 2642 CYTADELA WARSZAWSKA BUD. Nr 6
głasza przetarg nieograniczony:
1) na roboty rem.-bud. budynków oficerskich na terenie koszar Jedn. Wojsk. Nr 3675 w Ełku;
2) na roboty rem.-bud. przy przebudowie stajni na terenie Jedn. Wojsk. Nr 3276 w Białymstoku;
3) na roboty rem.-bud. pralni i łaźni na terenie Jedn. Wojsk. Nr 2684 w Suwałkach;
4) remont instalacji elektrycznej sieci napowietrznej w koszarach w Mrągowie;
5) na roboty remontowe instalacji centralnego ogrzewania i kotłów warzelnych w budynku kuchni na terenie koszar w Ostródzie Jedn. Wojsk. Nr 3607;
6) na roboty remontowe instalacji wod.-kan., centr. ogrzew. i urządzeń w łaźni i pralni garnizonowej Jedn. Wojsk. Nr 3726 w Białymstoku.
7) na roboty remontowe instalacji wodoc.-kanal. w Szpitalu Garn. w Białymstoku;
8) na roboty remontowe instalacji wodoc.-kanal. oraz remont kotłów warzelnych w kuchni Jedn. Wojsk. Nr 3726 w Białymstoku.
Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Sekcji Budowlanej, pokój Nr 67 do dnia 28 sierpnia 1948 r.
Oferty zalakowane bez znaku firmy z napisem przetargu, należy składać w Kancelarii Wydziału Kwat.-Bud. Jedn. Wojsk. Nr 2642 do dnia 31 sierpnia 1948 r. Do kopert należy dołączyć kwit wpłaconego wadium 2 proc. sumy ofertowej.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 sierpnia 1948 r. godz. 9-ta dla pkt. 1, godz. 9,30, dla pkt. 2, godz. 10-ta, dla pkt. 3, godz. 10,30, dla pkt. 4, godz. 11-ta, dla pkt. 5, godz. 11,30, dla pkt. 6, godz. 12-ta, dla pkt. 7 i godz. 12,30 dla pkt. 8-go.
Wydział Kwaterunkowo - Budowlany Jedn. Wojsk. Nr 2642, zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz wyboru dowolnego oferenta. 2568-K

Ogłoszenie przetargu
PAŃSTWOWA HURTOWNIA PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO W WARSZAWIE
ogłasza przetarg nieograniczony na roboty instalacyjne na terenie Hurtowni przy ul. Ceglanej 4/6 w Warszawie, a mianowicie:
1) Wykonanie urządzenia kotłowni dla centralnego ogrzewania i przygotowania wody gorącej,
2) Wykonanie instalacji centralnego ogrzewania,
3) Wykonanie instalacji dla centralnej wody ciepłej,
4) Wykonanie częściowego demontażu istniejącej instalacji oraz wykonanie robót pomocniczych.
Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmy, należy składać do godz. 11-ej dnia 30 sierpnia br. w Wydziale Ogólnym Hurtowni przy ul. Ceglanej 4/6. Do ofert należy dołączyć odpisy karty rejestracyjnej i uprawnień do wykonywania powyższych robót oraz kwit na wpłacone wadium, w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej. W ofertach winien być podany termin wykonania robót.
Komisyjne otwarcie kopert odbędzie się o godz. 12-ej, w dniu 30 sierpnia 1948 r.
Informacje i podkładki ofertowe otrzymać można w Wydziale Technicznym Hurtowni, w godzinach urzędowych.
Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. 2560-K

Przetarg nieograniczony
FABRYKA KABLI I WALCOWNIA MIEDZI W OŻAROWIE
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, w nowostawianym budynku 2-piętrowym murowanym, mieszkalnym przy ul. Poznańskiej 29, w Ożarowie.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Fabryki, gdzie również można otrzymać ślepe kosztorysy i informacje do dnia 25.VIII.1948 r., godz. 11, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.
Do koperty należy dołączyć kwit wadialny, w sumie 2 proc. od sumy oferowanej, wpłaconej w kasie F. K. i W. M.
F.K. i W.M. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej ceny, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i zwrotu kosztów, prawo rozbicia całości zamówienia na poszczególnych oferentów, jak również wydzielenie pewnych części robót, przewidzianych w kosztorysie. 2559-K

DYREKCJA
NACZELNA CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
zatrudni natychmiast handlowców z wyższym wykształceniem i księgowych na kierownicze i samodzielne stanowiska oraz referentów handlowych, finansowych i techników budowlanych. Podania z życiorysem i odpisami świadectw, należy składać osobiście w Wydz. Personalnym C. H. P. D., w godz. od 10-ej do 12-ej, ul. Bracka 22, II piętro. 2564-K

PRZETARG
INSTYTUT TECHNICZNY LOTNICTWA
ogłasza przetarg nieograniczony na wykończenie instalacji sanitarnych w budynku mieszkalnym przy ul. Grójeckiej 40a.
Informacje i podkładki w Wydziale Odbudowy I. T. L., w godzinach biurowych. Otwarcie ofert nastąpi dn. 26.VIII.1948 r., o godz. 10.30 w I. T. L. na Okęciu — szosa Krakowska. 2569-K

Dyrekcja Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Przemysłu Fermentacyjnego
Towarzystwa Szkoły Średniej w Lublinie
Narutowicza 37, tel. 10-19
ogłasza wpisy do klasy pierwszej.
Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 10-ej do 13-ej i od 16-ej do 18-ej.
Dla dziewcząt internat.
Gimnazjum Przemysłu Fermentacyjnego przygotowuje do pracy zawodowej w drożdżowniach, browarach, gorzelniach, fabrykach przetworów owocowych, octowniach.
Ukończenie tej szkoły daje tytuł technika oraz uprawnia do studiów wyższych. 2563-K

Przetarg nieograniczony
P. Z. PHILIPS S. A. ZARZĄD PAŃSTWOWY
w Warszawie, ul. Karolkowa 32/44
ogłaszają przetarg nieograniczony:
1) na wykonanie 200 krzeseł warsztatowych, metalowych z siedzeniem i oparciem z klejonki;
2) wykonanie narzędzi (Sznytótw) na części składowe wyżej wymienionych krzeseł.
Przetarg odbędzie się dnia 27.VIII.48 r., o godz. 11-ej, w biurze P. Z. Philips S. A. Zarząd Państwowy w Warszawie, ul. Karolkowa 32/44.
Do oferty na wyżej wymienione roboty należy dołączyć:
1) wadium, w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej;
2) odpis rejestru handlowego firmy.
P. Z. Philips S. A. Zarząd Państwowy, zastrzegają sobie:
1) Prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu;
2) Prawo wyboru dowolnego oferenta.
Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy, należy złożyć w Wydz. Zaopatrzenia.
Wzór krzesła do obejrzenia w Wydz. Zaopatrzenia. 2566-K

CENTRALA HANDLOWA CERAMIKI
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
Łódź, ul. Dr. A. Próchnika 5
podaje do wiadomości, że z dniem 25 lipca br. na zasadzie Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8.7 1948 r.
przejęła dotychczasową działalność
CENTRALI ZBYTU PORCELANY, FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH
w Łodzi, ul. Dr. A. Próchnika 5.
Przedmiotem działalności Centrali Handlowej Ceramiki jest planowy zakup na zasadach wyłączności wytworów porcelany, fajansu i wyrobów szklanych przedsiębiorstw i zakładów nadzorowanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego oraz planowa sprzedaż tych artykułów w kraju i zagranicą. 2555-K

OGŁOSZENIA DROBNE
BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno - sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 606
ARYTMOMETRY, maszyny do liczenia, pisania, biurowe, walizkowe, powielacze rotacyjne, płaskie, kasetki metalowe. Kupno-sprzedaż — fachowe remonty. S. Credo. Marszałkowska 59, wejście od Koszykowej. 611
ZGUBY
ZGUBIONO legitymację kolejową Nr 10437 na nazwisko Węzłowski Władysław. 641
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Nr 159 legitymację PPR, legitymację Zw. Zawod. na nazwisko Rybak Kazimierz. 642
JUBILER ST. SZULC
WARSZAWA
Gmach Hotelu Europejskiego
ZAKUP, SPRZEDAŻ, OCENA 2472-K

Redakcja ul. Smolna 12 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; 8-82-27; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski t. 8-29-84, Kolp. t. 871-80, ogł. t. 850-23 Adm. Smolna 13 Dział listów i interw. 8-51-04;
Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10 B-56699

GŁOS SPORTOWY

POLACY ZWYCIĘŻAJĄ
w MIĘDZYNARODOWYM MARATONIE MOTOCYKLOWYM

Międzynarodowy Maraton Motocyklowy zakończył się wielkim sukcesem motocyklistów polskich. Narodowa drużyna Polski w składzie: Brun, Jankowski, Dąbrowski i Żymirski zdobyła wielką nagrodę Maratonu, zwyciężając zespół Czechosłowacji w składzie: Dusil, Bednar, Nowotny i Stanislav.

Uroczyste zakończenie Maratonu odbyło się w Teatrze Miejskim w Jeleniej Górze. Po przemówieniach komandora M. M. M. Trycha, wicewojewody dolnośląskiego ob. Kamińskiego, honorowego prezesa PZM Askanasa, oraz przewodniczącego Rady Sportowej MMM inż. Sedlaka, odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Zawodnik czechosłowacki Kajser odebrał w imieniu zawodników CSR nagrodę Prezydenta RP. B. Bieruta dla wszystkich zawodników czechosłowackich, którzy ukończyli wyścig bez punktów karnych. W imieniu zawodników polskich nagrodę Prezydenta Czechosłowacji Gottwalda odebrał Dąbrowski. Na ręce gen. Lichnara złożono symboliczną plakietę PZM dla protektora Maratonu — Prezydenta Gottwalda.

Taką samą plakietę otrzymał Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Zespół czeski, który zajął II miejsce, otrzymał nagrodę Ministerstw Komunikacji Czechosłowacji i Polski. Nagrodę Sił Zbrojnych zdobył czeski zespół SNBI, nagrodę Karkonoszy — zespół fabryczny „Jawa", nagrodę Tatr — Autoklub CSR „Podebrady" — zwycięzca w klasyfikacji klubowej.

Maraton ukończyło 71 zawodników, w tym 59 Czechosłowaków, 10 Polaków i 2 Holendrów. Holendrzy zdobyli 1 złoty medal — Van Rijssel oraz 1 srebrny — Thomassen. Polacy — 3 złote medale — Dąbrowski, Jankowski i Paluch, 1 srebrny — Żymirski, 3 brązowe — Urbaniak, Rusinek i Kupczyk oraz 3 plakiety za ukończenie MMM — Werner, Markowski i Wojduń. Czechosłowacja zdobyła 9 medali złotych, 26 srebrnych, 23 brązowe i 1 plakietę.

Tytuły mistrzów w poszczególnych kategoriach zdobyli:

do 125 ccm 1) Butula (Czechosłowacja) na motocyklu CZ;

do 250 ccm 1) Kajser (Czechosłowacja) na „Jawie";

do 350 ccm 1) Kinzl (Czechosłowacja) na motocyklu „Ogar";

w kat. do 125 Dąbrowski na CZ był drugi, a Jankowski na CZ — 3-ci;

w kat. do 250 ccm drugim był Nowotny (CSR) na „Jawie", trzecim — Paluch (Polska) na „Jawie", czwartym Van Rijssel (Holandia) na „Jawie".

Tytuły mistrzów w pozostałych kategoriach nie zostały przyznane, ponieważ mogą je otrzymać tylko zawodnicy kończący wyścig bez punktów karnych.

Na zakończenie Maratonu odbyła się próba szybkości we Wrocławiu. Najlepsze czasy w poszczególnych kategoriach uzyskali:

do 125 ccm 1) Butula (CSR) — 24:39,2 min., 2) Dąbrowski (Polska)— 24:53,4 min., 3) Koch (CSR) —25:23,4 min., 4) Jankowski (Polska) 25:23,7 min. Wszyscy na motocyklach CZ.

Do 250 ccm: 1) Kajser (CSR) — 25:17,1, 2) Bednar (CSR) 25:57,8, 3) Nowotny (CSR) — 26:10,0, 4) Paluch (Polska) — 26:29,6. Wszyscy na motocyklach typu „Jawa".

do 350 ccm: 1) Kinzl (Czechosłowacja) na „Ogarze" — 27:18,7 min. 2) Svitak (Czechosłowacja) na „Ogarze" — 27:32,2, 3) Kupczyk — Polska na „Triumfie" — 27:39,9.

do 500 ccm: 1) Żymirski (Polska) na „Triumfie" — 25:44,6 min., 2) Rusinek — Polska 25:46,9, 3) Markowski (Polska) — 26:50,0.

do 1000 ccm: 1) Butnar (Czechosłowacja) na „Harley Dawidson" — 29:53,0, 2) Werner — Polska na „Zuendapp" — 38:40,4.

Rumun Iliescu
sędziuje mecz Polska—Jugosławia

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Jugosławia — Polska w dniu 25 bm. prowadzić będą następujący sędziowie: główny — Iliescu (Rumunia), boczni — Michalik i Kmiciński. Początkowo arbitrem zawodów miał być sędzia radziecki Łotyszew, został on jednak zapóźno zawiadomiony i z tego powodu nie mógł przyjechać do Warszawy.

ZE SPORTU ZWIĄZKOWEGO

Eliminacyjne mecze piłkarskie związkowych klubów sportowych, rozegrane przed I Ogólnopolskimi Igrzyskami Zw. Zaw. w Warszawie — przyniosły wyniki następujące:

ZZ Samorządowców — ZZ Budowlanych 2:1 (1:0).

Mecz był dość ciekawy z uwagi na to, że większość graczy w jednym klubie stanowili zawodnicy „Cracovii", a w drugim — AKS Chorzów. Na ogół przewagę mieli samorządowcy.

Chemicy — Leśnicy 5:2 (2:1).

W zespole Chemików najlepszym był Cieślik, strzelec 3 bramek.

Górnicy — Garbarze 3:1 (1:0).

Metalowcy — Kolejarze 3:0 (2:0).

Bramkarzem metalowców był reprezentant Janik.

ZE ŚWIATA

PARYŻ.

Na rozegranych tu międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych uzyskano kilka niezłych wyników. Oto najlepsze rezultaty: w dal: Wright (USA) — 7,47 m; 4x100 m: USA — 41,0 sek.; dysk — Consolini (Wł.) — 53,05 m.

PRAGA

Ostatni mecz o mistrzostwo „Zilina" — „Sparta" zakończył się zwycięstwem „Ziliny" w stosunku 1:0. W innych spotkaniach Slezska Ostrava pokonała Trnavę 3:1, a „Slavia" zwyciężyła „Bystrzycę" 12:1.

NOWY JORK

Mistrzowska para tenisowa USA Mulley — Talbert pokonała na turnieju w New Jersey parę australijską Long-Sidwell 7:5, 6:2, 4:6, 6:3. W finale gry pojedyńczej Frank Parker-Pajkowski zwyciężył Schroedera 6:2, 9:7, 6:2.

Z SALI OPEROWEJ

»CARMEN« BIZETA

Tym wszystkim, którzy mawiają o „Carmen", że to „katarynka" itp., pozwolę sobie przypomnieć, że **była to ulubiona opera Piotra Czejkowskiego.** Po raz pierwszy widział Czajkowski „Carmen" na scenie Opery Komicznej w Paryżu, w 1876 r. i towarzyszący mu brat Modest zapisał wówczas w swym dzienniku: „Rzadko kiedy widziałem brata tak poruszonego widowiskiem teatralnym". Po latach sam **Czajkowski nazwie „Carmen" „najwybitniejszym bodaj lirycznо - dramatycznym utworem naszej epoki"**, charakteryzując jej autora następująco: **„Bizet — to artysta, oddający należne zepsutemu gustowi swego wieku, lecz ogarnięty prawdziwym, niekłamanym uczuciem i natchnieniem".**

Po tej małej acz koniecznej dygresji przejdźmy do przedstawienia „Carmen" w ramach gościny Opery Poznańskiej w stolicy. W roli tytułowej usłyszeliśmy **A. Kawecką.** „Przerabianie" głosu na sopran (artystka śpiewała nawet ostatnio Tatianę w „Onieginie") nie pozostało naturalnie bez wpływu na jakość wykonania partii mezzo-sopranowej. W całości **śpiew wypadł jednak pięknie.** Aktorsko była to Carmen dość „salonowa", lecz swą **koncepcję roli przeprowadziła A. Kawecka konsekwentnie** i z rezultatem dodatnim — do końca. Można by również dyskutować nad ujęciem roli Don Jose przez **F. Arno.** Ale i on był w niej konsekwentny, ukazał człowieka, w którym namiętność obudziła brutalność, **miał momenty w grze bardzo mocne,** chociaż w akcie III-im — przejaskrawione. Ze śpiewem F. Arno działo się nie dobrze. Wyraźna niedyspozycja zaważyła w akcie II-im nawet na czystości intonacji. Potem jednak **artysta rozśpiewał się i dobrze finiszował** (ach, te wpływy Olimpiady!). Toreador **A. Woźniczko** — przy **świetnych warunkach scenicznych,** powinien był przejąć nieco brutalniej siły od F. Arno — z korzyścią dla obu. Głosowo nie wszystko wychodziło (szczególniej w górze!), dykcja nie była bez usterek. **H. Dudicz-Latoszewska** jako Micaela **pokazała dużą rutynę sceniczną.** W rolach drugoplanowych trafnie były obsadzone **W. Chwoyka-Charlampowicz i K. Kostalówna** jako powiernice Carmen, dobrze śpiewał **Adamczewski,** na poziomie byli **Sulikowski, Bieńkowski, Szczurowski.** Czyja to jednak wina, że w kwintecie przemytników w III-im akcie ani rusz nie mogliśmy poznać melodii? Chóry tym razem „sypały" się w rytmie.

Reżyseria M. Janowskiej-Kopczyńskiej nie wniosła nic nowego (kiedy wreszcie zobaczymy jakiś „przemyt" w akcie III-im, a nie parę anemicznych woreczków i kibicowanie całej reszty kilkudziesięciu osób?). Trzeba wszakże usprawiedliwić reżysera tym, w jaki sposób dwaj profesorowie: **Teisseyre i Taranczowski,** urządzili scenę. Właśnie „urządzili"! Nie jesteśmy zwolennikami przestylizowanych dekoracji w operach, szczególniej, gdy kostiumy są ujęte realistycznie. Albo - albo. Tym razem **dekoracje kłóciły się już nie z dobrym gustem, lecz — ze zdrowym sensem!** Kazano artystom w akcie I-ym biegać po jakimś kolejowym moście i potykać się na wąziutkich schodkach. Na szczycie tej rupieciarni ustawiono... typową „sławojkę", opatrzoną tajemniczym dzwonkiem, krowim rogiem i wartownikiem przed drzwiczkami. W akcie II-im oglądaliśmy ten sam most od tyłu, w akcie III-im natomiast widok przedstawiał chyba katakumby powązkowskie po bombardowaniu w 1939 r.? Czerwone niebo powiększało wybitnie podobieństwo. Dekoracja aktu IV-go — na poziomie teatrzyków rewiowych.

Balet **podobał się** nam w akcie II-im, natomiast mniej przekonywująco wypadł w akcie ostatnim. W tawernie tańczyła z pasją świetna **B. Bittnerówna,** z partnerami **Stańczakiem i Rudzkim,** na tle dobrze wyćwiczonego zespołu. W akcie IV-ym, chociaż rozumiemy intencje **J. Kapelińskiego** pokazania nam czegoś mniej banalnego, ale jednak zawsze wolimy oglądać twarzyczki baletnic, niż ich plecy i najbardziej nawet falujące, przepraszam, biodra... Para solistów, **B. Stańczak i J. Majewska** znakomita.

Do dyr. **Z. Wojciechowskiego,** który wykazał nerw rasowego kapelmistrza operowego, mamy, poza grzeszkami chórów, następującą pretensję: powiększono balet w akcie IV-ym o motywy z suity „Arlezjanka" tegoż Bizet'a. Dlaczego jednak przesunięto piękny antrakt, włączając go także w ramy popisu baletowego? Nie chodzi tu o tradycjonalizm, lecz o poszanowanie dla dzieła tak wybitnego kompozytora operowego, jakim był i pozostanie Georges Bizet!

JERZY KURYLUK

Piłkarze radzieccy w Polsce

Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się w dniu wczorajszym do Radzieckiego Związku Piłki Nożnej z prośbą o przysłanie do Polski zespołów piłkarskich „Dynamo"—Moskwa lub CDKA, proponując im rozegranie trzech spotkań w Polsce.

Terminy spotkań:

3.10. w Warszawie: reprezentacja PZPN

6.10. w Chorzowie: kombinowany zespół Śląsk - Kraków

9.10. w Łodzi: kombinowany zespół Łódź - Poznań.

Jak informuje PZPN, odpowiedź Radzieckiego Związku Piłkarskiego będzie pozytywna.

„SPARTAKIADA"
Radzieckich Związków Zawodowych

W Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie dorocznej „Spartakiady" radzieckich związków zawodowych. „Spartakiada" ta będąc dowodem tężyzny fizycznej mas pracujących w Związku Radzieckim, zgromadziła na terenie dziesiątki tysięcy zawodników z całego kraju, którzy zadokumentują osiągnięcia sportu związkowego i jego powszechność wśród najszerszych warstw ludności.

W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych uzyskano następujące wyniki: w biegu na 100 m w konkurencji żeńskiej zwyciężyła **Rusenko w czasie 12.5 sek.,** przed Fokiną. Konkurencję męską na tym dystansie wygrał **Sanadze (Tyflis) w czasie 10,9 sek.;** pchnięcie kulą wygrał **Tutewicz z Moskwy** wynikiem **15,29 m;** bieg sztafetowy kobiet na dystansie 1.000 metrów przyniósł nowy rekord radzieckich związków zawodowych w tej konkurencji. Ustanowiła go sztafeta stowarzyszenia sportowego **„Bolszewik"** wynikiem **2:20,7 min.**

Jednocześnie odbyło się na stadionie uroczyste zakończenie wszechzwiązkowej „sztafety gwiaździstej". Na metę do Moskwy przybyły liczne sztafety biegaczy, kolarzy, motocyklistów i automobilistów z najdalszych zakątków kraju. Łączna trasa sztafet wyniosła ponad 30 tysięcy km.

FANTAZYJNE KAPELUSZE i PLAN MARSHALLA

Dyktator hollywoodzkiej mody Keneth Hopkins doszedł do wniosku, że fantazyjne kapelusze dodadzą mężczyznom „pozorów niewysłowionego dostojeństwa i autorytatywności". Pierwsze kapelusze jego produkcji weszły już na rynek. Rezultaty są takie, że o ile dotychczas mówiono metaforycznie o kimś, że „biega jakby mu kto piórko wsadził...", teraz można już to powiedzenie zastosować do właścicieli kapeluszy pomysłu pana Hopkinsa. Są to kapelusze z tafty, zaopatrzone w olbrzymie pióra egzotycznych ptaków. Sportowcy amerykańscy noszą olbrzymie berety z pękiem szkockich wstążek.

Pomysł jest słuszny. Oczywiście bez przesady. Pomyślmy co by powiedziały kury, gdyby każdy Francuz chciał nosić na kapeluszu koguta galijskiego. Zapewne skończyło by się na włączeniu wypchanych kogutów w ramy planu Marshalla. Przesłano by je Francuzom, jako artykuł pierwszej potrzeby. Gdyby nową modę spopularyzowano, — a sądząc po sukcesie „new looku" w Europie jest to możliwe, — Ameryka ubrała by cały nasz kontynent w „cudze piórka", ozdabiające fantazyjne kapelusze.

Anglicy ozdabiają swoje piersi orderem Podwiązki. Ponieważ i ten artykuł jest zapewne przewidziany w planie Marshalla, więc — jak fantazja, to fantazja — i wiemy już co będą nosić brytyjscy ojcowie rodzin na kapeluszach.

Włosi natomiast — to wypadek beznadziejny. Mają na głowie i de Gasperi'ego i kamaryllę papieską i Actione Catolica, a jeżeli chodzi o odznaczenia i krzyże, to poza „krzyżem pańskim" z chrześcijańską demokracją są tylko kawalerami krzyża naturalnego, — więc wątpię, czy Amerykanie wymyślą coś efektownego jako akcesoria fantazyjnych kapeluszy włoskich. Bądź co bądź nosić gondolę na głowie, to nieco uciążliwe. Pirogi zaś nosi już policja włoska, umundurowana nie przez kogo innego, tylko przez Amerykanów. Pirogi się więc nie przyjmą. Ostatecznie nie każdy tam jest posiadaczem pałki gumowej. Ktoś musi przecież także pracować i być od czasu do czasu — szczególnie w okresie strajków — przez policję bity.

Duńczycy dostają w ramach planu Marshalla m. in. wrotki. Niestety, wszystkie są ponoć na prawą nogę. Wobec tego pęczki wrotek będą wyglądać bardzo malowniczo u kapeluszy.

A Turcy i Grecy?

Chyba powieszą im u kapelusza figę. To plan Marshalla również przewiduje. PEER.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

18)

RYZYKO ŚMIERCI

I

Osiemnastego lipca, w sobotę, na drugi dzień po wybuchu hiszpańskiej wojny cywilnej, dwaj podróżnicy, którzy szczęśliwie wylądowali w Palace Hotelu prastarego grodu Leridy siedzieli nad sokiem pomarańczowym, kawą jajkami i pieczywem rozważając wypadki, które miały zaważyć na całym ich życiu. Urządzili się komfortowo. śniadanie podane do pokoju i cała Hiszpania na usługi. Ale jak długo to potrwa? Garnizon, stojący w Kastylii nie buntował się jeszcze. Ale jeżeli przyjdzie im do głowy opowiedzieć się wreszcie — za kim się wówczas opowiedzą? Za białymi, czy za czerwonymi? O każdej chwili wojsko mogło otrzymać rozkaz z Madrytu, by wyjść i osaczyć buntowników z Saragossy a potem wszystko już zależy od tego, co myślą oficerowie... W każdym wypadku będzie im trzeba wozów, a specjalnie ten piękny samochód, który stoi w hotelowym garażu stanie się przedmiotem ich pragnień.

Świetnie, kończmy więc jak najszybciej śniadanie i wyjeżdżajmy z miasta. Ale dokąd? Na północny zachód droga prowadzi doliną Segre i prosto przez Pireneje. Piękna by to była wycieczka, i można by się dostać do Francji przez Puigcerda. Raul znał ją dobrze, tędy przecież w młodości uciekał. Była to krótka i bezpieczna droga, przebiegająca koło małych miasteczek, wojska mogło tam być niewiele, a buntownicy niezbyt aktywni, jak to często bywa w oddalonych prowincjach. Inna droga szła na zachód ku Barcelonie. Na tej drodze czekają ich może przygody. Lanny Budd dojrzały mężczyzna, mający tyle ważnych spraw na głowie nie powinien był się wahać w wyborze, a jednak wahał się i rzekł: najpierw posłuchamy nowin.

Zapłaciwszy rachunek wsiedli do samochodu i przejechali rzekę Segre po moście, zbudowanym na dawnych rzymskich fundamentach. Ci praktyczni ludzie robili wszystko gruntownie. Jechali zwolna, a Raul manewrował przy głośniku, by nałapać jak najwięcej wiadomości z obydwóch stron, gdyż konflikt rozwijał się niezmiernie szybko. Trudno już było wątpić: zaczęło się to w wielu miejscach naraz, zewsząd dochodziły podniecające dla wszystkich wiadomości. Buntownicy opanowali Kadyks i Malagę, Qucipo de Llano zajął dla nich Sewillę, ale walki trwały dalej. W La Linea byli Marokańczycy, była to bowiem granica między Hiszpanią a Gibraltarem. W Madrycie i Barcelonie rząd zbroił robotników.

Ważna wiadomość: oba te wielkie centra donosiły, że siły powietrzne są wierne. — To major de Cisneros, mąż Konstancji — wykrzyknął Raul. Wysłano bombowce, które miały zbombardować Ceutę i Melillę w Maroku. Tak przynajmniej głosiło radio Madryt. Radio Barcelona rozpowiadało dumnie, jak to szef lotnictwa bombardował buntownicze garnizony Saragossy i Hueski i gromił co dzień taką samą porcją. Speaker nie wiedział — bo i skąd — że atakujące samoloty podziurawiły jak sito Komandora Hiszpańskiego Orderu Złotego Runa, który zmarł przeszło sto lat temu.

Część tego, co się słyszało, były to rzeczywiście ciekawe wiadomości, ale duża część to propaganda, wezwania podniecające nienawiść do ukrytego wroga i organizujące ją w czyn. Raul siedział, zacisnąwszy pięści, nozdrza mu latały, co zawsze oznaczało wysoki stan podniecenia i zdenerwowania. Rada Związków Zawodowych w Madrycie ogłosiła manifest zamieszczony potem w El Socialista, który wzywał robotników, by zaciągnęli się do wojska. — To mi się podoba — wykrzyknął dyrektor szkoły — to właśnie zadecyduje o przyszłości Hiszpanii.

II

— Nieco o milę za Beridą stanęli na rozstajnych drogach, gdzie właśnie trzeba było zdobyć się na decyzję. Puigcerda i bezpieczeństwo, czy Barcelona i Bóg wie co. Postawili wóz na boku nim się na jedno zgodzą.

— A jak myślisz, Lanny — zapytał Raul — czy dojechałbyś sam do Francji.

— No chyba — odrzekł tamten, zdziwiony — czy chciałbyś tu zostać?

— Gdybym wyjechał razem z tobą zdawałoby mi się, że unikam spełnienia obowiązku.

— Chcesz walczyć?

— Jestem Hiszpanem, więc powinienem się oddać do dyspozycji rządu i robić, co mi każą. Nie wiem, czy ze mnie będzie dobry żołnierz, ale mam pewne wykształcenie i mógłbym dopomóc, by robotnicy zrozumieli przedmiot kryzysu.

— A co ze szkołą, Raulu?

— Już się tam ktoś znajdzie kto mnie zastąpi. A może się przecież i tak zdarzyć, że się to wszystko po paru dniach zakończy. W każdym razie winienem tu zostać, by się naocznie o tym przekonać.

— A żona?

— Jeżeli tu zostanę będzie chciała jechać za mną. Nauczyła się nieco po hiszpańsku i mogłaby zostać pielęgniarką. Rozmaici ludzie zjawią się z Francji do pomocy.

— Rób, jak uważasz — rzekł Lanny — jeżeli będziesz zadowolony, ja nie zgłaszam pretensji.

— Mógłbym cię odprowadzić do granicy...

— A to by już było czyste wariactwo. Przecież będę tam jeszcze dziś wieczór, jeżeli się w ogóle zdecyduję jechać. Czy nie myślisz, że powinien tu zostać i pomagać?

Kolej zdziwienia wypadła teraz na Raula. — A chciałbyś?

— Myślałem o tym. Byłby ze mnie niezły strzelec.

— A wytrzymałbyś takie życie?

— Któż zna granice swojej wytrzymałości, dopóki ich nie wypróbuje?

Obgadali to zagadnienie na wszystkie boki, wreszcie Raul rozsądził: — Moim zdaniem zrobisz sto razy więcej, pozostając na zewnątrz, Lanny. Jedź, zobacz się z Longuetem i opowiedz mu wszystko. Zobacz się z Blumem i spróbuj go przekonać, że powinien nam pomóc. Pomów z Rickiem i poproś go o kilka artykułów. Może też uda ci się namówić ojca, by nam podesłał kilka swoich samolotów. Nie, mamy tysiące chłopaków, którzy umieją trafiać do celu, a żaden nie potrafi tego, co ty.

(D. c. n.)